

SŁOWO

WILNO, Środa 12 listopada 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Łazkowa 2; Ad. Mickiewicza 8. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Administracji 228

PRZEMUMERACJA miesięczna z odniesieniem do domu ludzkiego
Pracownicy pocztowi 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P. K. O.
W. 11259 w sprzedaży detalu, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja
nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jędrzejewskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałowski.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz
nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.
Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do
miejsc. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

ROZMOWA Z KS. PROF. ŻONGOŁŁOWICZEM

(Relacja specjalnego korespondenta „Słowa”)

Wiceminister Wyznań Religijnych i najtrafniejszy określenie w orę-
i Oświecenia Publicznego ks. prof. działy: ks. Prymasa Kardynała Hlon-
Bronisław Żongołłowicz, w czasie
swej krótkiej bytności w Nowogrodzie,
raczył odbyć z naszym współpracow-
nikiem rozmowę, której przebieg był
następujący:

— W ostatnich dniach zwiedził
Ksiądz wiceminister znaczną część na-
szego kraju; czy wolno mi spytać o
orientację Jego, co do nastrojów lud-
ności, jeśli chodzi o jej stosunek do
Państwa?

— Mogę stwierdzić, iż we wszyst-
kich miejscowościach, w których za-
trzymywałem się, ludność, przez usta
swoich przedstawicieli, składała na mo-
je ręce wyrazy swego przywiązania do
Rzeczypospolitej. Wszędzie spotykało
mnie osobiście serdeczne przyjęcie, a
z tego, co widziałem i słyszałem, wno-
szyć mogę, że jeśli chodzi o nastroje
ludności, to wykazują one stanowcze



przechylenie ku konsolidacji wokół
Państwa Polskiego.

— Jakże, zdaniem Księdza Profe-
sora, czynniki wywarły wpływ na po-
głębienie przywiązania ludności do
Rzeczypospolitej? Jaki wpływ w tym
względzie wywarł Kościół katolicki i
szkoła?

— Jeśli chodzi o wpływ Kościoła,
to oczywiście zaważył on w sposób po-
ważny na nastrojach ze względu na
zasady lojalności państwowej, które
z ambon swych i kazalnicy głosił.
Wpływ ten w obecnych czasach uważa-
można za tem większy, iż przeżywa-
my po wojnie wzrost nastrojów reli-
gijnych, co samo za siebie mówi.

Co do szkolnictwa, to muszę za-
uważyć, że widoczny jego rozwój we
wszystkich kierunkach, przez polepsze-
nie się warunków nauczania, jak rów-
nież coraz wyższy poziom zarówno
intelektualny, jak też zawodowy nau-
czycielstwa, wreszcie stopniowo zmie-
niający się stosunek wsi naszej do
oświaty, pozostawił ślady na uświado-
mieniu obywatelskim ludu i, co za
tem idzie, kształtowaniu się jego sto-
sunku do Państwa. Wydaje mi się
przeto, że jeśli mam mówić o nastro-
jach, o które pan pyta, to muszę stwier-
dzić, że szkoła ma w ich konsolidacji
pozytywny wpływ.

— Księżę Profesorze, w najbliższej
przyszłości czeka nas kraj egzamin-
dojrzalszy obywatelskiej, mamy wy-
bierać ciała ustawodawcze. Polska, ja-
ko kraj w większości swej katolicki,
słusznie oczekiwać może, iż właśnie
głosy katolików — Jej obywateli w
sposób decydujący zaważy na przysz-
łych losach Państwa. Powstaje tedy
kwestja stosunku katolików do wybo-
rów. Jakim, zdaniem Księdza Profe-
sora, winien być ten stosunek?

— Stosunek katolików do wybo-
rów został już w sposób najwłaściw-

Te dwa obozy polityczne stoczą
walkę, która zadecyduje, jaką przyszła
Polska ma się stać. Wszystkie inne
stronnictwa polityczne, występujące w
konkurencji wyborczej, jeśliśby się zna-
lazły w przyszłym Sejmie, stanowić
będą jedynie drobne jego fragmenty,
jedynie małe grupki, którym w walce
zasadniczej, walce tych dwóch sił, które
wymieniam, żaden udział nie przy-
padnie, bo starcie zostanie w tej walce,
bo nieczem nie będą w stanie na jej tle
się zaakcentować.

Dlatego uważam, iż głosy katoli-
ków, złożone na wszelkie inne listy,
poza listą Bezpartyjnego Bloku Współ-
pracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego,
lub listą Centrolewu, będą głosami
dla wielkiej pracy przyszłego Sej-
mu straconymi.

Leszcz.

We wczorajszym numerze „Słowa” po-
święconym obrońcom Wilna pod wierszem
„Modlitwa”, umieszczonym na stronie pier-
wszej został opuszczony podpis

K. I. Ilakowicz

za co najgorzej autorke wiersza, tak łaskawie
nam ofiarowanego do druku, prze-
praszamy.

SEKJA PAŃSTW POROZUMIENIA
ROLNICZEGO W WARSZAWIE.

WARSZAWA (PAT). Wtorkowe
posiedzenie sesji państw porozumienia
rolniczego, obradujące nad sprawami
kredytu rolniczego, rozpoczęło się o g.
4 po południu. W ciągu obrad przedy-
skutowano cały szereg punktów kwe-
stjonarjusza ankiety, rozpisanej przez
rząd polski.

Uchwały powyższe będą na plenar-
nym posiedzeniu sesji, które odbędzie
się w dniu 12 bm. o godz. 4 po połud-
niu. Delegaci, biorący udział w kon-
ferencji, obecni byli w poniedziałek wie-
czorem na przyjęciu, wydanym przez
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na
Zamku.

OBRADY ROZBROJENIOWE
w Genewie

WNIOSEK WŁOCH UZYSKAŁ WIĘKSZOŚĆ.

GENEWA. (PAT). — Havas podaje: W czasie dzisiejszego posiedze-
nia komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej zachowano dwu-
minutowe milczenie, poświęcone uczczeniu pamięci wszystkich poległych
wielkiej wojny.

W czasie obrad ku zdumieniu innych delegacji delegat Włoch, poparty
przez Niemcy i Rosję, domagał się ponownego otwarcia dyskusji nad spra-
wą ograniczenia materiałów wojennych, uregulowaną już w czasie poprzed-
niej sesji zapomocą systemu podawania do wiadomości wysokości kredytów
na zbrojenia. Pomimo opozycji Jugosławii i Belgii oraz prośby Francji roz-
poczęcia debaty od ponownego zbadania przyjętego systemu, komisja przy-
jęła 14 głosami przeciwko 6 projekt Politisa i Cécila ponownego zasadnicze-
go rozpatrzenia kwestji.

W mniejszości znalazły się Francja, Polska, Rumunia, Czechosłowacja,
Jugosławia i Turcja.

DYSKUSJA NAD WNIOSEM O OGRANICZENIE MATERJAŁU WOJEN.

GENEWA. (PAT). — Komisja przygotowawcza konferencji rozbroje-
niowej zajmowała się na dzisiejszym posiedzeniu na wniosek Jorda Cécila
sprawą ograniczenia i zmniejszenia materiału wojennego.

Delegat Italii de Marinis wystąpił bardzo energicznie na rzecz tego o-
graniczenia zbrojeń, oświadczając, że Italia nie mogłaby przystąpić do kon-
wencji rozbrojeniowej, o ileby nie obejmowała ona postanowień, dotyczą-
cych ograniczenia materiału wojennego.

Lord Cecil wypowiedział się za pośrednią metodą ograniczenia materia-
łu wojennego drogą ograniczenia budżetowych wydatków na ten cel. Przed-
stawiciel Stanów Zjednoczonych Gibson oświadczył, że tego rodzaju
metoda jest dla Ameryki nie do przyjęcia, zaznaczył jednak, że rząd jego prak-
tykuje na szeroką skalę podawanie do wiadomości wydatków na materiał
wojenny.

Delegat niemiecki hr. Bernstorff domagał się bezpośredniego ogranicze-
nia ilości armat, karabinów maszynowych, tanków i innego materiału wojen-
nego, ograniczenia takiego, jakie traktatem wersalskim zostało nałożone na
Niemcy.

W SPRAWIE OGRANICZENIA ZBROJEŃ MORSKICH.

GENEWA. (PAT). — Szefowie delegacji wielkich mocarstw morskich,
W. Brytanji, Stanów Zjednoczonych, Japonji, Francji i Włoch odbyli wspólne
posiedzenie z rzeczoznawcami morskimi w celu opracowania dla przygo-
towanej komisji rozbrojeniowej wspólnego projektu, któryby umożliwił roz-
szerzenie zasad i metod ograniczenia zbrojeń morskich, zawartych w umowie
waszyngtońskiej z 1922 r. i w umowie londyńskiej z 1930 r. również i na in-
ne średnie i małe państwa morskie które dotychczas nie przyłączyły się do
wzmiankowanych dwóch umów morskich. Narady będą w ciągu najbliższych
dni kontynuowane.

Pretensje Niemieckie do Ligi Narodów

BERLIN. (PAT). — Nacjonalistyczna „Kreuzzeitung” niezwykle ostro atakuje Se-
kretariat Generalny Ligi Narodów oraz przewodniczącą przygotowawczej komisji roz-
brojeniowej z powodu uczczenia na dzisiejszym posiedzeniu komisji rocznicy zawiesze-
nia broni. Dziennik zarzuca Sekretariatowi Generalnemu brak taktu i zrozumienia nie-
mieckich uczuć.

Liga Narodów zdaniem dziennika — nie ma nic wspólnego z zawieszeniem broni,
którego rocznicę obchodzą w Paryżu, Pradze, Bałogrodzie, Warszawie, jako pamiętkę
zyciową. Niemiecka delegacja — oświadcza pismo — nie powinna była ustąpić ża-
daniu przewodniczącej komisji i okazać poczucie godności, nie zjawiając się na
to posiedzenie.

Dwunasta rocznica zawarcia pokoju

OBCHÓD W PARYŻU.

PARYŻ. (PAT). — Po raz 12-ty Paryż święci dzisiaj rocznicę zawarcia
pokoju. Około godziny 11-ej rano na plac Gwiazdy oficerowie, byli uczestni-
cy wielkiej wojny, przynieśli do Muzeum Armji 250 szandarów pułkowych puł-
ków które w swoim czasie zostały rozwiązane. Ołbrzymie masy publiczności
ci witały pochód oklaskami. Oddziały wojskowe prezentowały broń.

Pod Łukiem Triumfalnym powitał pochód gen. Gouraud, poczem ofice-
rowie, niosący sztandary, zgrupowali się wokół grobu Nieznanego Żołnierza
Na uroczystość przybył prezydent Doumergue i wiele wybitnych osobistości.
Orkiestry odegrały Marsylankę. O godz. 11 wystrzał armatni zaznaczył roz-
poczęcie minuty milczenia, w czasie której słychać było jedynie dźwięki dzwo-
nów wszystkich kościołów paryskich.

W LONDYNIE.

LONDYN. (PAT). — Rocznicę zawarcia pokoju obchodzono była jak
zwykle, bardzo uroczystie. Do grobu Nieznanego Żołnierza przybył także
król. Dwuminiutowe milczenie było przestrzegane z wielką skrupulatnością.
Wszelki ruch momentalnie ustał. Na ulicach odbyła się sprzedaż 40 milionów
naków flandryjskich przez byłych angielskich uczestników wojny.

Napężenie w stosunkach Watykanu z Litwą

RZYM. (PAT). — W sferach watykańskich omawia się napężenie stosunków
między Watykanem a Litwą z powodu niezastosowania się rządu litewskiego do przepi-
sów konkordatu.

List biskupów, ujawniający nową sytuację wytworzoną przez zamknięcie przez
rząd kilku organizacji młodzieży katolickiej na Litwie uważany jest za dowód, że
rząd litewski zapomina o wdzięczności względem Stolicy Apostolskiej, która uznała Lit-
wę Kowieńską jeszcze przed uznaniem jej de iure przez konferencję Ambasadorów.

Częściowe wznowienie imigracji żydowskiej
do Palestyny

Londyn. (PAT). Administracja Palestyńska została uprawniona przez Ministerstwo
Kolonji do udzielenia 1480 pozwoleń wjazdu dla imigrantów żydowskich do Palestyny
na przyszłe 6 miesięcy.

Został opracowany wniosek, że nienależy obecnie dalej prowadzić imigracji, lecz
jest oficjalnie stwierdzone, że rząd nigdy nie wyraził żadnego zamiaru zatrzymania imi-
gracji, lecz raczej poczynienia kroków odpowiednich, zmierzających do zabezpieczenia,
by imigracja nie przekraczała zdolności kraju do wchłonięcia dodatkowej ludności.

Obecnie podjęta akcja jest prowadzona w ścisłym porozumieniu z polityką rządu,
opartą na deklaracji Baldwin'a.

LONDYN. (PAT). — Koła sjonistyczne uważają, że udzielenie 1500 zezwoleń dla
imigrantów żydowskich do Palestyny nie oznacza bynajmniej zmiany sytuacji, wytwor-
zonej przez deklarację rządową. Sjonisci uważają te zezwolenia za nieudany środek,
mający na celu uspokojenie wzburzenia Żydów i twierdzą, że sytuacja ogólna nie uleg-
ła zasadniczej zmianie.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Święto Niepodległości KANDYDACY B. B. W. R.

W STOLICY

WARSZAWA. (PAT). — Dzisiejszy ob-
chód 12-tej rocznicy odzyskania niepodle-
głego bytu państwa polskiego oraz 10-letniej
odparycia najazdu Rosji Sow. miał w sto-
licy przebieg bardzo uroczysty. Wszystkie
domy przybrano chorągiewami o barwach na
rodowych. Wiele gmachów bogato udeko-
rowano. W wystawach i na balkonach wid-
niały portrety Pana Prezydenta Rzeczypospo-
litej i Pana Marszałka Piłsudskiego.

UROCZYSTOŚĆ NABOŻENSTWA.

O godzinie 10. JE ks. kardynał Katowski
w otoczeniu licznych duchowieństwa odpra-
wił uroczyste nabożeństwo w katedrze św.
Jana. Na nabożeństwie obecny był Pan Pre-
zydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu
cywilnego i wojskowego. Nawet kościoła wy-
pełnił członkowie rządu, korpus dyplomatyczny,
generacja, liczni przedstawiciele władz
państwowych, przedstawiciele instytucji ko-
munalnych oraz stowarzyszeń społecznych.
Jednocześnie zostały odprawione nabożeń-
stwa w kościele garnizonowym przy ul. Długiej,
w kościele ewangelickim, w synagodze,
w cerkwi garnizonowej.

REWJA NA PLACU MOKOTOWSKIM

Kulminacyjnym punktem wszystkich u-
roczystości była rewja wojsk wszystkich od-
działów broni na placu Mokotowskim, na-
stępnie defilada, którą odebrał Marszałek
Piłsudski. O godz. 10.30 rozpoczęła się przed-
stawienie polowym, ustawionym przed frontem
oddziałów, misa święta, celebrowana przez
księdza biskupa połowego Galla w asy-
ście duchowieństwa. Po mszy świętej ks.
kancelarz kurji biskupiej Jakimowski wygło-
sił podniosłe kazanie, stawiając z okazji 10-
lecia odparcia najazdu bolszewickiego siłę i
męstwo żołnierza polskiego i Naczelnego
Wodza Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 11.20 trzykrotny sygnał, „hasło
wojska polskiego”, wykonany przez fan-
tystów obwiesił przybycie Pierwszego Mar-
szałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na końcu
placu ukazał się powóz, którym nadjechał
Pan Marszałek. Wszystkie orkiestry zagrały
hymn narodowy. Z tysięcy piersi zgromad-
zonych tłumów zagrzmiął potężny okrzyk:
„Niech żyje”. Długo nie milły owacje na
cześć Wodza Narodu. P. Marszałek po odebraniu
raportu od pierwszego wiceministra
generała Konarzewskiego przejechał w po-
wozie przed frontem oddziałów, poczem u-
stał się do trybuny, gdzie nastąpiło powita-
nie p. Marszałka przez członków rządu i
przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

Wkrótce fanfary zasygnalizowały przyby-
cie na miejsce rewji Pana Prezydenta Rzeczy-
pospolitej. W chwili, gdy Pan Prezydent u-
kazał się w łóży w otoczeniu członków swego
domu cywilnego i wojskowego, na hasło
wojska polskiego oddziały sprezentowały
broń, wszystkie zaś orkiestry odegrały hymn
narodowy. Oddziały, dotychczas rozdzielone
w rzutach, zaczęły się przegrupowywać, u-
stawiając się w kolumnie marszową w tym
porządku, w jakim miały następnie przed-
defilować. W chwili, gdy p. Marszałek wszedł
na specjalnie przygotowaną niezwykle efek-
townie udekorowaną barwnymi narodowymi
trybunę w otoczeniu wyższych wojskowych,
rozpoczęła się defilada przelotem eskadry sa-
molotów 1 p. lot. Niezadługo potem poczęły
defilować plutonami oddziały piechoty,
następnie oddziały artylerji, pluton samo-
chodów pancernych, pluton czołgów, pluton
czołgów Vickersa. Ostatnia grupa były od-
działy konne, które przeddefilowały galopem,
zbierając gromkie okrzyki i brawa.

Defilada trwała godzinę i wypadła impo-
nacyjno. Doskonale postawa wojska, polski i
przysposobienia wojskowego wzbudzała za-
chwył publiczności, która witała poszczegól-
ne oddziały owacyjnie, wznosząc gromkie ok-
rzyki na cześć armji. W chwili, gdy po-
skończyła defiladę Pan Prezydent Rzeczy-
pospolitej, a następnie Pan Marszałek Pił-
sudski opuszczali plac rewji zgromadzona
publiczność wznosiła na ich cześć entuzja-
stycznie okrzyki: „Niech żyją”. Oddziały
wojskowe z placu Mokotowskiego udaly się
ulicami miasta do koszar, witane po drodze
przez tłumy publiczności, zgromadzone na
chodnikach.

PRZED BELWEDEREM.

Po rewji na placu Mokotowskim organi-
zacje społeczne przybyły do Belwederu ce-
lem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskie-
mu.

W imieniu komitetu obchodu 10-lecia
odparycia najazdu bolszewickiego, marszałek
Szymański, jako prezes komitetu, w towa-
rystwie byłego senatora Ewerta, wicepre-
zydenta miasta Błędowskiego i p. Sierosze-
wskiego złożył Panu Marszałkowi Piłsud-
skiemu plakietkę pamiątkową, a delegacja mło-
dzieży polskiej księgę pamiątkową z podpi-
sami.

Po złożeniu hołdu Marszałkowi Piłsud-
skiemu organizacje społeczne odmaszerowały
z Belwederu w Aleje Ujazdowskie, gdzie
pochód rozwiązał się.

WARSZAWA. (PAT). — Obchody ro-
cznicy święta niepodległości 10-lecia od-
parycia najazdu bolszewickiego odbyły się
niezwykle uroczysto zarówno w całym kraju
jak i w zagranicy. O uroczystościach powyż-
szych sygnalizują nam ze wszystkich miast
polskich, a również z Paryża, Londynu, Pra-
gi, Berlina, Rzymu, Madrytu i innych miast
zagranicznych.

AKADEMJA W FILHARMONJI.

WARSZAWA. (PAT). — W dniu 11 bm
w sali Filharmonji odbyła się uroczysta a-
kademja ku uczczeniu święta niepodległoś-
ci i 10-letniej rocznicy zakończenia zwycięskiej
wojny z Rosją Sowiecką.

Sala Filharmonji wypełniła szalenie publi-
czność, reprezentującą wszystkie sfery spo-
łeczności. Po odegraniu hymnu narodowego
przez orkiestrę Filharmonji warszawskiej za-
gaił akademję marszałek senatu prof. Julian
Szymański, jako prezes komitetu obcho-
du 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu
Rosji Sowieckiej.

Przemówienie swe zakończył marszałek
Senatu prof. Szymański okrzykiem na cześć
Marszałka Piłsudskiego. Wszyscy obecni na
sali powstali z miejsc, a niemiłkące okrzyki
rozległy się przez czas dłuższy.
Następnie przemówił generał brygady Tade-
usz Kutrzeba, który w dłuższym referacie
przypomniał te największe historyczne fakty,
które miały miejsce między 19 sierpnia a 18
października 1920 roku.



TADEUSZ HOŁÓWKO

Urodzony w 1889 r. w Siemipalatińsku,
na Syberji z ojca politycznego zesłańca,
szlachcica ziemi Nowogrodzkiej, gdzie ro-
dził: Hołówków zdawna jest osiadła. W r.
1908 wstąpił na fakultet prawny Uniw. Pe-
tersburskiego i staje się pierwszym z przy-
wódców młodzieży postępowo - niepodle-
głościowej. W 1910 wstępuje na kurs strze-
lecki Związku Walki Czynnej w Krakowie.
Wiosną 1911 po raz pierwszy aresztowany
przez władze rosyjskie. W 1913 jest redakto-
rem „Głosu młodych”. W 1914 w Warsza-
wie pracuje w red. „Prawdy” później „Wodno
kręgów”, zesłany przez Niemców w 1917 r.
do obozu koncentracyjnego. W 1918 pracuje
w POW na Ukrainie. W r. 1919 bierze
udział w powstaniu górnośląskim. W r. 1920
jest ochotnikiem w 201 p. p. i zostaje ran-
ny nad Narwią. Odznaczony Virtuti Militari i
Krzyżem Walecznych. W czasie, gdy Marsz.
Piłsudski opuścił władzę p. Hołówko jest
kierownikiem firmy wydawniczej „Ignis”
między innymi wydającej książki Marszał-
ka. W 1927 r. zostaje naczelnikiem wydawni-
wa wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranic-
nych, na którym to stanowisku pozostaje do
ostatnich czasów.

Tadeusz Hołówko kandyduje na pierw-
szym miejscu listy BBWR do Sejmu z okrę-
gów Nowogrodzkiego i Święciańskiego.

SZCZEGÓŁY REWIZJI W LOKALU „GAZETY WARSZAWSKIEJ”

W toku rewizji przeprowadzonej
przez policję w lokalu „Gazety War-
szawskiej” w dniu 8 bm. wieczorem,
znaleziono 9 rewolwerów i około 300
naboi. Broń znaleziono w szafach mię-
dzy książkami, w kuble, w szufladach
biurek, na piecach, na parapiecie okna
pod gazetami i t.d.

Swadkami znalezienia broni byli
współpracownicy „Gazety Warszaw-
skiej” pp. red. Stefan Olszewski, dr.
Mieczysław Trajdos, Wacław Filochow-
ski, Miłskiński, Janusz Kawecki i Ocie-
szynski.

Revolwer systemu Steyer i 42 na-
boje znaleziono przy obecnym w redak-
cji p. Kazimierzu Czartoryskim, poru-
cznikowi w stanie spoczynku, który po-
winien posiadać pozwolenie na broń, a
pozwolenia nie posiadał. Ponadto zna-
lezione dwa rewolwery i większą ilość
naboi w obecnym w red. „Gazety
Warszawskiej”, Wacława Zycha, goń-
ca i Kazimierza Zaleskiego, studenta.

ARESTOWANIE B. POSŁA PAWŁOWSKIEGO.

Na mocy zarządzenia wydz. śled-
czego aresztowano ponownie b. pos.
Józefa Pawłowskiego pod zarzutem
zbrodni z art. 65 i 300 u. k., której do-
puszczył się na zebrań przedwyborczych
kolportując ulotki o treści antypań-
stwowej. B. pos. Pawłowski oskarżony
jest również z art. 4 Rozporządzenia
P. Prezydenta o czystości wyborów za
opłacanie głosów wyborczych.

WYROK W GŁOSNYM PROCESIE.

POZNAN. (PAT). Dziś w połud-
nie został ogłoszony wyrok w głośnym
procesie o zniewagę, wytoczonym
przez prof. Uniwersytetu poznańskiego
Józefa Kostrzewskiego profesora uni-
wersytetu poznańskiego Czesławowi
Znamierowskiemu.

Skarga ta była echem pamiętnej
demonstracji grupy młodzieży na od-
czytanie Kaden - Bandrowskiego w Po-
znaniu w listopadzie r. z. Prof. Znamie-
rowski, widząc prof. Kostrzewskiego
na galerji wśród krzykliwych manife-
stantów, odniósł wrażenie, że prof. Ko-
strzewski jest inicjatorem awantury,
wobec czego dał wyraz swemu oburze-
niu i „symbolicznie” spoliczkował prof.
Kostrzewskiego.

Wskutek skargi prof. Kostrzewskie-
go odbył się w ubiegłym tygodniu pro-
ces, mimo usiłowań rektora i sądu któ-
rzy dążyli do ugodowego załatwienia
sprawy. Wyrokiem sądu powiatowego
został prof. Znamierowski skazany na
3 dni aresztu. Obrona zgłosiła apela-
cję.

ECHA KRAJOWE

Jak obchodziła Nowogródzka 10-tą rocznicę odparcia nawały bolszewickiej

NOWOGRODEK. (PAT). — W dniu 11 bm. cała Nowogródzka obchodziła uroczystość 10-tą rocznicę odparcia nawały bolszewickiej. W Nowogródce odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz, organizacji społecznych i oddział wojska, który specjalnie na tę uroczystość przybył ze Słonima.

Po nabożeństwie wszyscy udali się do kościoła farnego, gdzie wmurowana została tablica na cześć poległych w roku 1920 bohaterów. Dalej wszyscy udali się na rynek, gdzie nastąpiły przemówienia kpt. Majchra imieniem ludności polskiej, mecenasa Aleksieja w imieniu społeczeństwa białoruskiego oraz me. Zeldowicza w imieniu społeczeństwa żydowskiego. O godz. 4 po poł. odbyła się akademja ludowa, o godz. zaś 8 wiecz. akademja uroczysta.

Szczególnie uroczystość obchodzone było 10-lecie odparcia najazdu bolszewickiego w Nieświeżu, który w roku 1919 wstąpił się samorządnym bohaterem powstaniem tamtejszych młodzieży w momencie, kiedy armja polska zbliżała się do Nieświeża. Powstańcy opanowali Nieśwież, jednak pod naporem przeważających sił musieli przenieść się. Część z nich uciekła, pięciu bolszewicy zamordowali.

Równie uroczystość obchodzoną była rocznica w Słonimie, gdzie bolszewicy zniszczeni w nocy 1920 roku aresztowali 54 obywateli, których w bestialski sposób zamordowali.

W Nieświeżu ufundowany został pomnik na cześć poległych. Niezależnie od tego w powiecie słonimskim odbyły się we wszystkich gminach zjazdy FIDAC-u. W 13-tu gminach wzięło udział w uroczystości około 10 tys. członków FIDAC-u.

Podobne uroczystości odbyły się w Szczuczynie, Wołożynie, poszczególnych miasteczkach i wsiach Nowogródzkiej.

Niefortunny występ ex-posta Harniewicza

LIDA. 11. XI. (tel. wł. „Słowa“). W dniu wczorajszym przybył do Lwja czołowy kandydat endecji w okręgu Lida p. Harniewicz i zwołał wiec na podwórku plebanji. Zebrała się spora garda słuchaczy. W chwili jednak gdy p. Harniewicz w swym przemówieniu zaczął szkalować osobę marszałka Piłsudskiego, wśród zebranych dał się słyszeć głośny pomruk, który zamienił się w wrógie względem mówcy stanowisko słuchaczy. W pewnej chwili zebrani rzucili się na mówcę i nabili mu kilka mocnych guzów. P. Harniewicz zmuszony był do ucieczki i schronił się w mieszkaniu proboszcza.

Nieudana ucieczka zbrodniarza w Lidzie

PADŁ TRAFIONY 4 KULAMI POLICJANTA.

LIDA. (tel. wł. „Słowa“). Skazany w ubiegłym roku na 10 lat ciężkiego więzienia za ohydne morderstwo własnej narzeczonej w tutejszym hotelu, Michał Kimam został przewieziony z więzienia w Wilnie do Lidzi celem stawienia przed sądem za inne jeszcze przestępstwa. Rozprawa przeciwko Kimamowi została jednak odroczone ponieważ nie stawili się poszkodowani. — Niebezpiecznego zbrodniarza eskortowano z powrotem na dworzec. W tym momencie usiłował on zbiec i wyrwawszy się postankowemu ruszył się do ucieczki chowając się pomiędzy wagonami. Postankowemu nie stracił zimnej krwi i skoczył za zbiegiem w pogoń, ostrzegając, że będzie strzelał. Gdy to nie poskutkowało dał 7 strzałów z rewolweru, z których cztery trafiły zbrodniarza. Ciężko rannego, odstawiono do szpitala w Lidzie.

KOBYLNIAK

— Poświęcenie ochronki. W dniu 26 października 193 r. w m. Kobylniku pow postawskiego odbyło się uroczyste poświęcenie ochronki dziennej dla dzieci, zorganizowanej staraniem Oddziału Powiatowego P. P. O. K. w Postawach przy czynnym współudziale zarządu Kola Kobylnickiego.

Na uroczystości te przybyli: wojewoda wileński, p. Władysław Raczkiewicz, w towarzystwie naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Bezpieczeństwa p. Tadeusza Bruniewskiego, p. Hillerowa, delegatka Zrzeszenia Wojewódzkiego Z. P. O. K., starosta powiatowy, p. Wiktor Niedzielski, komendant powiatowy P. P., p. Bartoszewicz Bolesław, przedstawiciel zarządu Oddziału Postawskiego Z. P. O. K., p. p. Sadowska Halina, — przewodnicząca, Łozickówna Maria — sekretarka, członkini — Puhażewska i Halina i Niemczyńska Jadwiga, miejscowy ks. proboszcz, Pawłowicz, Kolo Kobylnickie Z. P. O. K., z viceprezesa p. Brzozowską na czele i członkini Stow. Go spodni Wilejskich z przewodniczącą p. Robaszkowską, personel gminy, przedstawiciele miejscowych urzędów i organizacji, oraz licznie zebrana publiczność.

Aktu poświęcenia ochronki dokonał ks. proboszcz Pawłowicz, który następnie w dłuższym przemówieniu przedstawił obecnym całą doniosłość chwili, w której biedne dzieci Kobylnika (przeważnie pogorzalców) w większości pozbawione należytego kierunku i opieki, zostają oddane opiece moralno-wychowawczej, specjalnie w tym celu sprostowanej odpowiednio kwalifikowanej nauczycielki ochronki, p. Chlebowskiej. Mówił, że ochronka ochroni dzieci w wieku pój niejszym od zepsucia i złej skłonności, po nieważ dusze ich strzec będzie ta wstępna nauka i poznanie — na biel ich serduszek w tej właśnie ochronie zrzucona. Pozem w słowach gorących podziękował zarządowi Oddziału i Kola za zajęcie się dziatwą kobylnicką i stworzenie tak pożytecznej instytucji.

W imieniu Oddziału i Kola członkini Niemczyńska wyraziła podziękowanie panu wojewodzie i wszystkim zebrany za donowud zainteresowania się pracą Związku i wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia.

Obecna delegatka Zrzeszenia Wojewódzkiego p. Hillerowa w pięknym swym przemówieniu zreferowała znaczenie instytucji ochronki dla ludności prowincji, potrzebę odtwarzania dziecka jak najtroskliwszą opieką moralną, od najwcześniejszych lat dzieciństwa, oraz śledzenia za jego normalnym rozwojem. A ponieważ niezmierzona ludność miasteczka i wsi, oddana pracy zarobkowej i przeważnie słabo orientująca się w zasadach wychowawczych, poświęcić się należytemu wychowaniu dzieci nie może — obowiązku tego dopełniają ochronki. Podkreśliła następnie zasługę Oddziału Postawskiego w zainicjowaniu i przeprowadzeniu projektu otwarcia ochronki w Kobylniku, oraz wydatną pomoc i współprace Kola Kobylnickiego Z. P. O. K. i Stow. Gospodyń Wilejskich, gminy, która ofiarowała dla ochronki bezpłatny lokal i inne świadczenia naturalne. Podziękowaniem w imieniu Zrzeszenia Wojewódzkiego i życzeniem pomyślnego rozwoju założonej placówki zakończyła swoje przemówienie.

Przemówienie p. wojewody miało charakter pewnej troski obywatelskiej o ludność wsi, oraz zadowolona, iż organizacja społeczna przez swą pracę przyczynia się do ulżenia niedoli szerokich mas, że krzewią świadomość obywatelską i oświatę. Szczególnie uwarło przytem na dzieci — że przyszłość Narodu Polskiego. Mówił o obowiązku społeczeństwa roztaczania opieki nad dziećmi i że wszelkie w tym kierunku zdążające zamierzenia będą uznane i poparte przez rząd.

Na zakończenie wyraził podziękowanie wszystkim tym, kto przyczynił się do powstania w Kobylniku tej tak pożytecznej placówki — ochronki.

Przebieg uroczystości był niezwykle podniosły. Rozentuzjowana publiczność wniosła okrzyk na cześć pana wojewody: „Niech żyje“! Na zakończenie uroczystości Stowarzyszenie Gospodyń Wilejskich wydało smaczny i obfity obiad, który świadczy o całkowitem opanowaniu przez członkinie sztuki kulinarnej.

Obecny.

— Deszcze, deszcze... Bezustannie trwająca ulewa deszczowa w ciągu ubiegłych paru dni (5 — 6h m.) poczyniła wiele szkód, zatapiając i rozmywając nowo na prawione drogi. Pozsumień, wskutek zatopienia drogi, wiodącej przez Rudzian, został odcięty od Świecia. Wiele mostków jako tako skleconych, popłynęło z wodą. Poła na miejscach niższych pokryte zostały kaluzami wody.

(j. f. t.)

(j. f. t.)

(j. f. t.)

(j. f. t.)

(j. f. t.)

(j. f. t.)

Zgodność poglądów w łonie gabinetu angielskiego

ZAPRZECZENIE POGŁOSKOM O USTĄPIENIU SNOWDENA, LORDA ALEXANDRA I WEDGWODA BENNA.

LONDYN. (PAT). Obiegająca wczoraj pogłoska o bliskim ustąpieniu kanclerza Snowdena, pierwszego lorda admiralacji Alexandra i sekretarza stanu do spraw Indji Wedgwooda Benna, została dziś oficjalnie zdementowana. Komunikat, który opublikowano wczoraj wieczorem, głosi:

„Premjer został powiadomiony telefonicznie, że jeden z dzienników londyńskich zamieścił wiadomość, dotyczącą stanowiska 3ch jego kolegów z gabinetu co do opublikowanego ostatnio memorandum liberalów o sprawie bezrobocia. Premjer polecił stwierdzić, że wiadomość, jakoby gabinet nie był zgodny co do tej sprawy, jest zupełnie nieprawdziwa. Nadto zaznaczył, że ani osobiście ani piśmiennie z żadnej strony, jak to przytaczają dzienniki, nie doszło do jego wiadomości i dowiedział się o tem dopiero z dzienników.

We wczorajszym wywiadzie Snowden oświadczył: „Wiadomość o rozłamie w gabinecie na tle propozycji Lloyd George'a jest czystym wymysłem od początku do końca. Niema ani odrobiny prawdy w pogłosce, ani cienia podstawy w tych wiadomościach, o ile to dotyczy mojej osoby.

Lord admiralacji Alexander zaś oświadczył: „Nie wiem nic o wspomnianym kryzysie i jestem przekonany, że inni moi koledzy również o nim nic nie wiedzą“.

Painleve przeciwko rozbrojeniu

PARYŻ. (PAT). — Przemawiając na kongresie republikańsko - socjalnym Painleve wymienił rozmaite przyczyny panującego obecnie w Europie niepokoju. Przyczynami temi są nieznane niebezpieczeństwo rosyjskie a także niezadowolnienie i ciężkie położenie niektórych państw, będących zawsze złym doradcą.

Niektórzy pacyfści — mówił Painleve — zaślepieni pewnego rodzaju mistycyzmem, doradzają rozbrojenie Francji. Czy wierzą oni istotnie, że ten szlachetny gest powstrzymałby pewnych awanturniczych megalomanów i apostołów rewolucji światowej. Pomiedzy krajami zadowolonymi ze swego losu a niezadowolonymi jest zasadnicza różnica. Państwa zadowolone nie mają powodu atakować innych, podczas gdy w państwach niezadowolonych odwet jest nadzieją przynajmniej mniejszości. Dlatego te właśnie Francja musi si zapewnić sobie bezpieczeństwo własnymi środkami we wszystkich dziedzinach w których koleżeństwo międzynarodowe nie uniemożliwiły jeszcze agresji.

Lokaut w przemyśle metalurgicznym w WESTFALJI

BERLIN. (PAT). Zakłady przemysłu metalurgicznego w mieście westfalskiem Bielefeld ogłosiły lokaut, który objął 9 tysięcy robotników.

Lot wodnopłatowca DO X

LONDYN. (PAT). Wodnopłatowiec DO X przybył o godz. 15.30 do Calshot. Na spotkanie wodnopłatowca wyruszyło 12 samolotów różnego typu. DO X dokonał lotu ponad miastem, następnie zaś opuścił się na wodę i spalanował tak lekko, jak aparaty najlżejszego typu.

LONDYN. (PAT). Wodnopłatowiec DO X przeleciał o godz. 14.55 nad Brighton. LONDYN. (PAT). Po oficjalnych powitaniach ze strony członków rządu angielskiego i przedstawicieli władz lokalnych, przybyłych na lotnisko, pasażerowie i oficjerowie „DO X” wysiedli i odjechali do Londynu.

Korespondent Reutera dowiaduje się, iż „DO X” pozostanie w Calshot do czwartku poczem odleci do Bordeaux. Komendant Dornier wyraził wielkie zadowolenie z funkcjonowania samolotu - obtrzyma i zaznaczył, że opóźnienie odlotu z Amsterdamu nastąpiło z powodu drobnego uszkodzenia chłodnicy oliwy, która została niezwłocznie naprawiona. Wśród pasażerów „DO X” znajdują się trzy kobiety, a mianowicie pani Dornier, pani Burgerhant, żona dyrektora angielsko - holenderskiej linii lotniczej, i lady Drummond Hay.

Wybory do Rad generalnych w Bułgarji

SOFJA. (PAT). Według ostatecznych rezultatów wyborów do rad generalnych stronictwa rządowe uzyskały 242 tysiące głosów wobec 367 tysięcy, otrzymanych przez stronictwa opozycyjne. Obliczając procentowo, stronictwa rządowe otrzymały około 40 proc. ogółu głosów.

SOFJA. (PAT). — Wczoraj w całkowitym spokoju, bez żadnych incydentów odbyły się wybory do rad generalnych. Odnowienie składu personalnego rad nastąpiło jedynie w połowie kraju. Ostateczne rezultaty nie są znane. Według wiadomości, nadesłanych do Ministra Spraw Wewnętrznych, stronictwo rządowe utrzymało swój stan posiadania w większości rad z wyjątkiem wielkich miast, gdzie dwoje się zauważyło lekkie przesunięcie na rzecz zablokowanych stronictw opozycyjnych. Według obecnych przewidywań, w wyborach tych zwiększyły swój stan posiadania skrajne stronictwa prawicowe, liberałowie Smlilowa i niezależna partja robotnicza, która jest zamaskowaną dawną partją komunistyczną.

Od Egiptu do Iraku

KŁOPOTY ANGLJI NA BLISKIM WSCHODZIE

Po opanowaniu sytuacji w Indjach przez nosi się znowu punkt ciężkości w angielskiej polityce kolonialnej do krajów Bliskiego Wschodu, które stały się ostatnio terenem poważnych wydarzeń politycznych.

W Egipcie po dymisji gabinetu stronictwa Wafd, doszedł do władzy mąż zaufania króla Fuada, Ismael Sidky Pasa, który rozwiązał parlament i od czerwca r. b. rządził jedynie z ramienia króla. Zadanie króla Ismaela Paszy polegało na doprowadzeniu do porozumienia między Anglią a Egiptem, do zawarcia traktatu, przyznającego Egiptowi samodzielną, przynależną do Wschodu i kontrolę nad Kanałem Sueskim. O te właśnie punkty rozbili się rokowania pomiędzy nacjonalistami egipskimi a socjalistycznym ministrem spraw zagranicznych Hendersonem. Konflikt ten przerodził się w zatarg konstytucyjny pomiędzy parlamentem a królem Fuadem. U podstaw jednak tego konfliktu leży jednak kwestja stosunku Egiptu do Anglii. Wobec tego, iż nowe wybory, podobnie jak wszystkie dotychczasowe, przyniosłyby zwycięstwo nacjonalistom, rząd egipski zmienił ordynację wyborczą na mocy dekretu króla.

Zdaje się, iż na decyzję Fuada wpłynęły wieści z Londynu o rosnących wpływach konserwatystów, zatem o możliwości powrotu do władzy Baldwinia.

W Palestynie uległo położenie radykalnego zmiany na skutek oficjalnego oświadczenia rządu angielskiego, iż wycofuje się z stanowiska, zajętego przed 13 laty w sprawie deklaracji Balfoura. Deklaracja ta miała, jak wiadomo, urzeczywistnić nadzieje syjonistów i przyznać Żydom w Palestynie prawo do założenia własnej siedziby narodowej. Obecnie emigracja żydowska została całkowicie wstrzymana, a nadto zabro

niono organizacjom żydowskim nabywanie ziemi dla celów kolonizacji.

Co wpłynęło o na tak stanowczy krok rządu Mac Donalda, który odbył niedawno podróż po Palestynie i manifestował swoje sympatie dla syjonizmu? Wpłynęły na to: 1) zeszłoroczne ruchy arabskie, 2) chęć pozyskania dla drogi mahometan indyjskich, żywno interesujących się losem swych braci w Palestynie, 3) rosnąca propaganda Włoch na terenie Ligi Narodów za oddaniem im mandat palestyńskiego, o czym świadczyć może projektowana w grudniu przedwzrostkiem względami na... naftę. Do Iraku należy bowiem Mossul, najbogatsze podobno na świecie terytorium naftowe którego eksploatacja ma się obecnie zająć wielkie konsorcjum (Niemcy, Szwajcaria, Belgia) pod przewodnictwem angielskich finansistów. Konsorcjum to rozpoczyna budowę naftociągów, które miałyby być pynęła z Iraku do... portów nad morzem Śródziemnem Ale jakich? Anglia opowiedziała się za Haifa, portem palestyńskim, Stąd zapewne tak późniejsza decyzja Anglii za porzuceniem deklaracji Balfoura.

J. B.

22 Loteria Państwowa

Główna wygrana

MILJON ZŁ.

Ogólna suma wygranych

32.000.000

Co drugi los wygrywa. Kup los w szczęśliwej kolekturze

K. Gorzuchowski

ZAMKOWA 9.

Zamieszkomym wysyłamy odwrotną pocztą

Należność P. K. O. Nr. 80365 po otrzymaniu losów

„JÓZEF PIŁSUDSKI A PAŃSTWO POLSKIE“

ODCZYT MINISTRA CARA

Minister Stanisław Car należy do bojowników o reformę konstytucji. Podnosił potrzebę przejścia od systemu parlamentaryzmu francuskiego do amerykańskiego jeszcze w 1924 r. na zjeździe prawników w Wilnie. Za czasów ministerstwa Świątlickiego, ministrowie w wykładach publicznych rozpoczęli ofensywę za reformą konstytucji, wygłaszając w różnych miastach mowy, zawierające drugąocą krytykę naszej konstytucji z marca 1921 r. Obecny wykład ministra Stanisława Car'a był poświęcony przeważnie uzasadnieniu potrzeby reformy konstytucji.

We wstępie prelegent zaznaczył, w jakim stanie znajdowała się państwowość nasza 14 listopada 1918 r. gdy okupacja ustępowała z naszych ziem:

„Nie mieliśmy niezbędnej do obrony powstającego państwa kadry wyszkolonej i należycie wykwalifikowanej żołnierza“.

„Nie mieliśmy zorganizowanych władz państwowych, administracji publicznej, ani organów bezpieczeństwa, ani nawet przygotowanej do zadań nowego państwa kadry urzędniczej“.

„Nie mieliśmy skarbu narodowego, ani budżetu państwowego, ani waluty własnej, ani nawet waluty jednolitej i ustabilizowanej“.

„Nasze młode, do nowego życia państwa wędrujące państwo nie uporządkowane jeszcze i nie zwarte wewnętrznie, nie tylko nie posiadało ugruntowanego bytu politycznego, ale wskutek niepomysłowych warunków geograficznych wystawione było na groźne niebezpieczeństwo zaborskich instynktów naszych sąsiadów“.

„O miedze od naszych prowizorycznych granic wschodnich dokonywał się przewrót społeczny w swych formach brutalnych i krwawych“.

Zarysowawszy krytyczne położenie powstającego państwa prelegent zaznaczył, że losy Polski ujął w swe ręce Józef Piłsudski „bojownik niestrudzony o niepodległość Polski, człowiek wielkich zalet serca, charakteru i umysłu, wódz legionów i mąż stanu“. Nie ulega wątpliwości, że w końcu 1918 r. w 1919 i w 1920 r. Piłsudski uratował byt Państwa Polskiego. Jego popularność jego kapitał moralny jest zakładowym kapitałem reformy konstytucji.

Konstytucja marcowa niezadowoloniła nikogo i jej referent profesor Dubanowicz w 1926 r. pisał: „Konstytucja 17 marca 1921 r. nie daje wystarczającej podstawy do rozwoju, a nawet utrzymania bytu na dłuższą metę wielkiemu i w nader trudnych wewnętrznych i zewnętrznych warunkach postawionemu Państwu Polskiemu“. Ten ustęp cytuje minister Car wespół z szeregiem innych głosów naszych profesorów prawa państwowego, z których każdy stwierdza wadliwość konstytucji 1921 r.

Następnie minister Car stwierdza, że nasz parlamentaryzm poszedł drogą swoistą, a jakże zgubną: pozostał na barkach rządu odpowiedzialność za losy państwa, pozabawił go natomiast niezbędnej swobody działania.

„Nasz rodzimy parlamentaryzm był systemem igrania z rządem przez nieodpowiedzialne czynniki partyjne, był najokrutniejszą z tyranii — bo tyranią anonimowej masy, ukrytej za plecami bezsilnych rządów. Był to zarazem system nawskroś niedemokratyczny, usuwał bowiem rządzące kliki z pod wszelkiej kontroli opinji“.

Mieliśmy przed wypadkami majowymi przerost parlamentaryzmu zwany przez francuskiego publicystę Charles Benoista chorobą, której nadaje miano „parlamentarytu“ a którą minister Car nazwał „atrofją woli przy hipertrofji ambicji“.

Prelegent skonstatował, że przeciętny żywot gabinetu w Polsce przed przewrotem majowym wynosił zaledwie pięć miesięcy, że gdy większej wagi sprawa występowała na porządek dzienny, jak obrona Państwa w 1920 r. lub reforma walutowa w 1923 roku, parlament nasz czuł swą bezsilność i oddawał swe pełnomocnictwo w inne ręce (Rada Obrony Państwa 1920 r., Pełnomocnictwo Grabskiego w 1923 r.).

Sprawie reformy konstytucji w ubiegłym Sejmie poświęcił prelegent znaczną część swego wykładu.

Poza blokiem współpracy z rządem złożyli swe projekty reformy konstytucji:

a) Związek parlamentary Pańskich Socjalistów, klub parlamentarny P.S.L. „Wyzwolenie“, klub parlamentarny Stronictwa Chłopskiego oraz

b) Klub parlamentarny Polskiego Stronictwa Ludowego „Piast“ Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partji Robotniczej, wreszcie Stronictwo Narodowe, nie składając projektu zgłosiło szereg poprawek do artykułów, objętych złożeniem przez inne kluby projektami.

Prelegent wykazywał rozbieżność powyższych projektów. Jedni żądali wyboru Prezydenta przez ogół obywateli, drudzy wyborów pośrednich, za pomocą specjalnego zgromadzenia elektorów, inni przez Sejm i Senat. Stronictwa lewicowe domagały się zniesienia drugiej Izby. Inne projekty wysuwały rozszerzenie uprawnień Senatu. Skład Senatu był też przedmiotem sporu. Zakres uprawnień Prezydenta, sposób uchwalania budżetu — wszystkie wogóle sprawy zasadnicze

Wykazywały rozbieżność i rozdarcie wewnętrzne Sejmu w odniesieniu do problemu naprawy ustroju Rzeczypospolitej.

Jaki jest jednak program naprawy ustroju reprezentowany przez ministra Car'a? „Rzeczpospolita demokratyczna, oparta o szerokie warstwy społeczeństwa z silną władzą wykonawczą, powoływaną przez naczelny organ państwowy — Prezydenta Rzeczypospolitej, z rządem odpowiedzialnym przed Prezydentem i przed Sejmem, ale zabezpieczonym od ambitych wpływów oligarchów partyjnych, z Sejmem wyposażonym w atrybuty władzy ustawodawczej i kontrolującej, ale złożonym z obywateli światłych i dobrem państwa się kierujących, którzy jeśli mają się stać czynnikami twórczym, nie mogą opierać swej powagi na przywileju bezkarności, nawet wtedy, gdy dopuszczają się czynów hańbiących lub przeciwpaiństwowych“.

Jest to algebra prawnopaiństwowa nie przeprowadzona na arytmetykę konkretnych projektów. Minister Car mówi: „o Sejmie złożonym z obywateli światłych i dobrem państwa się kierujących“, lecz w jaki sposób wprowadzić do Sejmu obywateli światłych? Czy istniejąca ordynacja wyborcza sprzyja wprowadzeniu do Sejmu takich obywateli? Czy tylko głosowanie osobowe, dzięki któremu wyborcy mogą mieć jaśniejsze pojęcie o swym kandydacie nie prowadzi do tego? czy nie pożądaną byłaby selekcja elity z elity, a więc pewna wielostopniowość wyborów, polegająca na tem, że wybierają radnych powiatowych, radni powiatowi i miejscy wybierają znaczną część posłów sejmów lokalnych, posłowie zaś sejmów lokalnych wybierają posłów sejmów państwowego. Minister Car pragnie zmniejszenia wpływów oligarchów partyjnych. Jaka jest do tego droga bardziej skuteczna, niż zniesienie głosowania z list, zzerwania z tym systemem głosowania, który daje możność partjom narzucania społeczeństwu swych kandydatów. Nie ulega też wątpliwości, że konstytucja winna odpowiedniemi postanowieniami dać rządowi większą stałość.

Przewrót majowy usprawiedliwił Marszałek Piłsudski następującymi słowami: „uczyniłem to dlatego, że zdaniem mojem, Polska w owe czasy stała na brzegu nieuniknionej i zupełnej widocznej dla mnie przepaści“. Odsunięcie jednak Polski na zawsze od przepaści, na krawędzi której znajduje się dziś, jest możliwe tylko przez zmianę konstytucji. Trzeba się z tem spieszyć, bo kapitał zakładowy reformy konstytucyjnej jest już na wyczerpaniu.

Władysław Studnicki

TRIUMF WITOLDA CONTI

W FILMIE „JANKO MUZYKANT“

(O własnego korespondenta)

Warszawa, 9 listopada.

Wczoraj w kinie „Casino“ (N. Świat 50) odbyła się premiera filmu „Janko muzykant“. Film ten przeszedł

najmilsze oczekiwania i stanął odrazu w rzędzie najmilszych obrazów zagranicznych. Zarówno reżyserowie Ordyński, Krawicz, jak i operator inż. Gniazdowski tchnęli w obraz ten przedziwny czar. Poezja promieniowała z ekranu na widownię. Obok sentymentu, sytuacji wzruszających i wyiskających łzy, moc humoru. Humor ten zawiązuje film świetnym komikiem Adolfowi Dymys, Kazimierzowi Krukowskiemu i Sielańskiemu. Marja Malicka zaimponowała widowni swym śpiewem (szkoła mistrzyni Dobrowolskiej) i subtelnością gry. Była od początku do końca świetna. To samo należy powiedzieć o wzruszającej grze Tekli Trapso-Krywulowej.

Głównie jednak swój sukces zawdzięcza obraz tytułowemu bohaterowi filmu Witoldowi Conti. Wielka zasługa naszego rodaka, że odrzucił zagraniczną propozycję, opuścił Paryż i przyjął udział w tym filmie. Zachwylił widownię śpiewem i grą na skrzypcach. Przedziwnym urokiem opromienił piękną postać „Janko-Muzykanta“, był prosty, szczerzy, wzruszający... W czasie filmu zrywały się oklaski, które po skończonym seansie zamieniły się w istną burzę owacyjną, skierowaną pod adresem i Marji Malickiej.

Piękna para artystów była zarzucana w łoża kwiatami. Od czasu filmów Poli Negri Warszawa nie pamięta takiego entuzjazmu publiczności. Rolą tą Witold Conti odrazu stanął na czele polskich amatorów liryczno-dramatycznych, przewyższając ich pięknym tenorowym głosem i muzykalnością!

Elbe.

Obchód święta niepodległości

NABOŻENSTWO W KOŚCIELE ŚW. KAZIMIERZA

Od wczesnego rana ze wszystkich koszar wileńskich szły oddziały garnizonu tutejszego na nabożeństwo i defiladę.

Przemaszerowały więc szwadrony ulanów Zaniemeńskich i Wileńskich, przejechała artyleria wszystkich rodzajów, przemaszerowały kompanie piechoty i oddziały Federacji — na punkt zborny.

Wojska zajęły plac przed kościołem św. Kazimierza, bliższe i dalsze ulice. W nawie kościelnej od wejścia do ołtarza ustawili się sztandary pułkowe, zresztą b. wojskowych, przysposobienia wojskowego i zakładów szkolnych.

Przed głównym ołtarzem zajęli miejsca p. p. ministrowie Prystor i Staniewicz, generał Żeligowski, wojewoda Raczkiewicz, inspektor armii gen. Dąb-Biernacki, prezes wojewódzkiej Federacji Kirtiklis, prezydent miasta Folejewski J. E. rektor U.S.B. dr. Januszkiewicz, generalicja, przedstawiciele władz, korpus oficerski, wielu przybyłych na zjazd bohaterskich obrońców Wilna, uczestników historycznych wydarzeń z czasów wojny światowej i walk o niepodległość.

Nabożeństwo solenne celebrował

DEKORACJA ZASŁUŻONYCH I DEFILADA

Przy dźwiękach hymnu państwowego wyruszyły z kościoła sztandary pułkowe. Początek sztandarów ustawili się przed kościołem przed szeregiem wojsk, prezentujących broń.

Na stopnie kościoła wyszli ministrowie, wojewoda wileński, generalicja. Rozległy się wypowiedziane mocnym głosem słowa apelu generała Dąb-Biernackiego do wojsk:

Najdosłowniejszy P. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, najwyżej szlachetniejszy i szlachetniejszy — Niech żyje! Okrzyk powtórzony z tysięcy pierś żołnierzy, zmieszany się z dźwiękami hymnu państwowego, granego z różnych stron przez wszystkie organizacje państwowe.

Niezmordowany twórca naszej potęgi i chwały, Józef Piłsudski, pierwszy Marszałek Polski, niech żyje! — Ponowny entuzjastyczny okrzyk z tysięcy pierś żołnierskich i hymn państwowy.

Zaledwie przebrzmiały z oddali dźwięki hymnu ostatniej orkiestry, rozległ się po raz trzeci potężny głos inspektora armii generała Dąb-Biernackiego, słyszany daleko na krańcach placu, pełnego wojsk i ludu:

Żołnierze! Bohater i zwycięzca z pod Raszyny. Obrońca Warszawy, wierny syn ziemi litewskiej i wolność dający, generał Żeligowski niech żyje!

Tłumy i szeregi powtarzają okrzyk, orkiestry grają Pierwszą Brygadę.

Przed kościołem oczekują w szeregu uczestnicy zbrojnego czynu generała Żeligowskiego, którym onegdaj

OBIAD ŻOŁNIERSKI

W poniedziałek, miasto Wilno podejmowało uczestników Zjazdu obrońców Wilna obiadem żołnierskim w pawilonie wystawowym w ogrodzie Bernardyńskim.

Do stołów w kilku skrzydłach pawilonu zasiadło około tysiąca osób. Generał Żeligowski, kiedy witał się z żołnierzami, uniósł w górę żołnierskie ręce, trudno opisać szczere wybuchy entuzjazmu, z jakim witał się z nim generał.

Nie mniejsze owacje spotkały wojewodę Raczkiewicza, generała Dąb-Biernackiego, p. p. ministrów Prystora i Staniewicza. Podnoszono ich w górę wśród okrzyków. B. wojskowi obnosili na rękach prezesa Federacji

WIECZERZA HARCERSKA

W poniedziałek wieczór odbyła się w sali restauracji „George’a” harcerska wieczerza, którą zaszczepił swą obecnością generał Żeligowski, wojewoda Raczkiewicz i inni doświadczeni.

Przy stołach zasiadli b. uczestnicy 6 wileńskiego baonu harcerskiego i ich koleżdy oraz przyjaciele, snując wspomnienia z cza-

UROCZYSTA AKADEMIA K. P. W.

Wczoraj wieczorem w Sali Ogniska Kolejowego odbyła się uroczysta akademja zorganizowana przez dyrektora kolei inż. Falkowskiego oraz Zarząd Okr. Kolejowego Przysposobienia Wojskowego na pamiątkę bohaterskiego odparcia najazdu bolszewickiego na Polskę.

Duża sala Ogniska, mogąca z łatwością pomieścić kilkadziesiąt osób, a udekorowana b. gustownie zielenią i kwiatami, zapelniona się po brzegi, a nawet we wszystkich sąsiadnich pokojach zgromadziła się brać kolejarzską aby choć „jednym uchem” wysłuchać przemówień.

Na scenie obite dywanami, wśród zieleni i kwiatów, wznosiły się portrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Piłsudskiego, koła których ustawiono warte honorowo z członków P. W. kolejowego.

Po odegraniu hymnu narodowego zabrał głos, witany owacyjnie przez zebranych, p. dyrektor Falkowski.

W pięknym, a treściwym przemówieniu podkreślił mówca szereg momentów, z których straszczeni niektorzy.

„Kiedy cała już niemal Polska była ułniona od kądźki niewoli, Wilno przeżywało ciężki okres. Unosił się nad nim nadalszy koszmarny obraz, koszmarny gnębiący mieszkańców.

Wiedział o tem Marszałek Piłsudski, wie-

J.E. ks. biskup Władysław Bandurski w asystencji duchowieństwa.

Kościół św. Kazimierza mimo rozmiaru jego nie pomieścił tłumów.

Po nabożeństwie przemówił z katedry ks. biskup Bandurski.

Kaznodzieja mówił o nocy niewoli, gdy naród polski nie widział prócz rozpacz, mówił o jasnych dniach zmartwychwstania Rzeczypospolitej.

Przypomniał dziejowe momenty, poczynając od 11 listopada, w którym lud warszawski usuwał zaborców ze stolicy Polski.

Kościół cały przenosił się myślami w owe radosne dni 19 kwietnia 1919 i 9 października 1920 roku, kiedy to ludność Wilna wyciągała dionie ku zbawcom Ojczyzny, kiedy lud w uniesieniu całował strzemię triumfatorów. Wrócili wówczas pod swe strzechy, do swych pól uprawnych mieszkańcy ziem tutejszych, wiedzeni uczuciem miłości do ziemi swych ojców, uczuciem silniejszym, niż wszelka polityka, wystawiając najlepszy atest, że Wilno jest polskie.

Na zakończenie nabożeństwa, tłumy zaintonowały hymn „Boże, coś Polskę”.

Kapituła przyznała krzyże zasługi Litwy Środkowej. Generał Żeligowski własnoręcznie dekoruje krzyżami (błogosławieństwo obrońców uczestników wyzwolenia Wilna), gratulując im ministrowie, wojewoda i generalicja.

Na tem kończą się uroczystości przed kościołem św. Kazimierza. Wojska pod przewodnictwem prowadzącego defiladę dowódcy brygady, pułkownika Przewłockiego, maszerują głównymi ulicami miasta na Plac Łukiski, wśród tysięcy chorągwi, zdobiących domy.

Na placu Łukiskim, na podwyższeniu defilady przyjmują: Generał Żeligowski, ministrowie Prystor i Staniewicz, wojewoda Raczkiewicz, inspektor armii generał Dąb-Biernacki, prezes Federacji wojewódzkiej, wicewojewoda Kirtiklis, generał Mokrzecki, prezydent miasta Folejewski. Otoczenie tworzą przybyli na zjazd generalowie w st. spocz. najwyżsi reprezentanci sądownictwa i prokuratury, szefowie władz i urzędów, korpus oficerski. Defilują działo oddziały garnizonu wileńskiego wszystkich rodzajów broni, następnie zresztą w Federacji członkowie organizacji b. wojskowych przysposobienie wojskowe, policja państwowa, piesza i konna, młodzież szkolna.

Defilują wojska witała ludność z entuzjazmem. Ułani i inne oddziały z orkiestrami, przeciągały ulicami wracając do koszar.

Ulice były pełne tłumów.

Kirtiklis, a majora Dąbrowskiego. Śpiewano pieśni i wznoszono okrzyki na cześć gości. Generał Żeligowski, odchodząc, zęgnął się kolejno z poszczególnymi formacjami, rozmieszczonymi grupami przy stołach bielskich. Zwracał się do wszystkich z serdecznymi słowami i uściskami dłoni, z nim ministrowie, wojewoda i generalicja.

Wyraził generał Żeligowski m. in. braterskie pozdrowienie i słowa uznania bohaterskim kolejarzom wileńskim, zaś wileńskiej samobronie powiedział: „Samobrona rozpoczęła to — co myśmy zakończyli”.

Zęgnano drożych zwierzchników serdecznie i gorąco. Przemawiając do harcerzy, przypomniał ich bohaterskie zachowanie się na polach bitew, m. in. atak na zajęty przez kozaków las pod Sokółką. Przemawiał wojewoda Raczkiewicz i inni. Panował prawdziwy żołnierski, szczery nastrój i serdeczność.

Przemawiając do harcerzy, przypomniał ich bohaterskie zachowanie się na polach bitew, m. in. atak na zajęty przez kozaków las pod Sokółką. Przemawiał wojewoda Raczkiewicz i inni. Panował prawdziwy żołnierski, szczery nastrój i serdeczność.

Przemawiając do harcerzy, przypomniał ich bohaterskie zachowanie się na polach bitew, m. in. atak na zajęty przez kozaków las pod Sokółką. Przemawiał wojewoda Raczkiewicz i inni. Panował prawdziwy żołnierski, szczery nastrój i serdeczność.

Przemawiając do harcerzy, przypomniał ich bohaterskie zachowanie się na polach bitew, m. in. atak na zajęty przez kozaków las pod Sokółką. Przemawiał wojewoda Raczkiewicz i inni. Panował prawdziwy żołnierski, szczery nastrój i serdeczność.

Przemawiając do harcerzy, przypomniał ich bohaterskie zachowanie się na polach bitew, m. in. atak na zajęty przez kozaków las pod Sokółką. Przemawiał wojewoda Raczkiewicz i inni. Panował prawdziwy żołnierski, szczery nastrój i serdeczność.

Przemawiając do harcerzy, przypomniał ich bohaterskie zachowanie się na polach bitew, m. in. atak na zajęty przez kozaków las pod Sokółką. Przemawiał wojewoda Raczkiewicz i inni. Panował prawdziwy żołnierski, szczery nastrój i serdeczność.

Przemawiając do harcerzy, przypomniał ich bohaterskie zachowanie się na polach bitew, m. in. atak na zajęty przez kozaków las pod Sokółką. Przemawiał wojewoda Raczkiewicz i inni. Panował prawdziwy żołnierski, szczery nastrój i serdeczność.

Przemawiając do harcerzy, przypomniał ich bohaterskie zachowanie się na polach bitew, m. in. atak na zajęty przez kozaków las pod Sokółką. Przemawiał wojewoda Raczkiewicz i inni. Panował prawdziwy żołnierski, szczery nastrój i serdeczność.

Przemawiając do harcerzy, przypomniał ich bohaterskie zachowanie się na polach bitew, m. in. atak na zajęty przez kozaków las pod Sokółką. Przemawiał wojewoda Raczkiewicz i inni. Panował prawdziwy żołnierski, szczery nastrój i serdeczność.

Przemawiając do harcerzy, przypomniał ich bohaterskie zachowanie się na polach bitew, m. in. atak na zajęty przez kozaków las pod Sokółką. Przemawiał wojewoda Raczkiewicz i inni. Panował prawdziwy żołnierski, szczery nastrój i serdeczność.

Okrzyk ten pochwycili obecni i przez dłużej chwile grzmiała sala: niech żyje.

Następnie p. Falkowski odczytał teksty depeszy wysłanych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, gen. Ł. Żeligowskiego i min. Kiełbasa oraz podziękował wszystkim przedstawicielom władz administracyjnych, sądownictwa i wojskowości, że mimo odbywających się uroczystości znaleźli czas aby przybyć na akademję.

UROCZYSTY AKT WRĘCZENIA DYPLOMÓW.

Po przemówieniach Zarz. Okr. KPW p. Puchalskiego, mówiącego o przedwyborczych nastrojach wśród kolejarzy oraz referacie inż. Peckze, odbył się podniosły akt wręczenia 14-tych pracownikom kolejowym dyplomów (oraz nagród pieniężnych) za 40 letnią służbę w kolejniectwie.

Oto nazwiska jubilatów: Czernichowski Władysław zawiad. parow. III kl. w Suwałkach, Filemonowicz Kazimierz zawiad. parow. I kl. w Wilnie, Maciejewski Franciszek zawiad. st. II kl. we Włodawie, Zawadzki Antoni asessor, Zakowicz Piotr zegarmistrz I kl. Zawadzki Henryk kancelista I kl., Łapiński Karol (widział wagonów, Dycman Michał — st. torowy; oraz emeryci Bielewicz Michał, Janczewicz Aleksander, Stukus Konstanty, Wasilewski Albin, Abuciewicz Andrzej, Gabich Bronisław.

W drugiej części akademji usłyszeliśmy popisy chóru, orkiestry oraz numery solowe. Zebrani gorąco oklaskiwali wykonawców. Uroczysta akademja KPW

W NAGRODĘ ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ

Wczoraj, jako w rocznicę odparcia najazdu bolszewickiego dyrektorem kolei inż. Falkowskim został na linjach całej dykcji Wileńskiej depesze oznajmiające, że wszyscy kolejarze, kawalerowie krzyża Walecznych i Krzyża Walecznych, którzy dotychczas nie byli stabilizowani na swoich stanowiskach obecnie, w uznaniu swoich zasług zostają ustaleni.

Niezależnie od tego przy najbliższych awansach służbowych wszyscy kawalerowie Walecznych i Krzyża Walecznych będą brani pod uwagę w pierwszej kolej.

Nie trzeba nadmieniac, że rozporządzenie to wywołało ogólną radość nie tylko zasłużonych ale i tych, którzy widzą w nim akt sprawiedliwości, akt wdzięczności cichym bohaterom współwalców wielkich wodzów w ich walkach o wolność Polski.

Lista odznaczonych „Krzyżem Zasługi Wojsk Litwy Środk.”

I KOMPANIA HARCERSKA

Ppor. Kawalec Romuald, Pchor. Pch. Studziński Kazimierz, sierż. Zaborowski Olgierd, sierż. Zaborowski Jerzy, sierż. Mińko Aleksander, plut. Krzyżanowski Tadeusz, plut. Trzeciak Jan, plut. Kowacz Michał, plut. Kwasnik Aleksander, kapr. Franci Wojciech, kapr. Franci R. kapr. Olechnowicz H. st. sierż. Niwiński Alf. st. sierż. Chrzanowicz Józef, st. sierż. Cydzik Stanisław, sierż. Malinowski Maciej, sierż. Baranowski Wacław, sierż. Turlo Michał, sierż. Zacharzewski Józef, sierż. Łopatecki Franciszek, sierż. Butkiewicz Wacław, sierż. Łukaszewicz Wacław, sierż. Sawicz Aleksander, sierż. Szumański Tadeusz, sierż. Bałajko Jan, sierż. Werchowski Bronisław, sierż. Nosowicz Michał, sierż. Miksza Michał, sierż. Stankiewicz Wiktor, sanitariusz Aleksandra Kochowna, sanitariuszka Anna Łotakówna, Helbowicz Edmund.

I KOMPANIA SZTURMOWA

Ppor. Sacewicz Wacław, sierż. Stanek Stanisław, sierż. Szyszko Marjan, plut. Łopatecki Stanisław, plut. Gorkowski Kazimierz, kapr. Wilkosz Stefan, kapr. Launer Adam, st. sierż. Grzyb Tadeusz, st. sierż. Rowiński Stanisław, st. sierż. Kossowski Józef, sierż. Bocheński Kazimierz, sanitariuszka Pastwianka - Załwilchowska Józefa, sanitariuszka Bobrowiczówna - Grzesiako-wa Marja, sanitariuszka Grymkowska Józefa, sanitariuszka Gładyszówna Barbara.

FORMACJE RÓŻNE

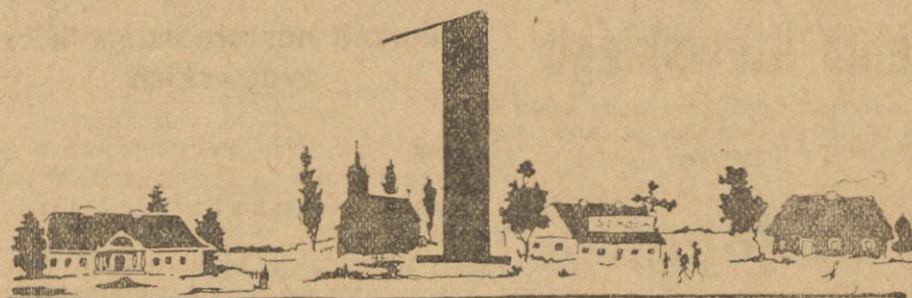
Pułkownik Jankowski Stefan, kapitan Adamus Władysław, kapitan Butkiewicz Alojzy, kapitan Mokrzecki Justyn, kapitan Narłowicz Edward, kapitan Radegowski Ziemowit, kapitan Zmączyński Felician, rotmistrz Zmączyński Mieczysław, rotmistrz Stankiewicz Romuald, porucznik Ilgiewicz Piotr, porucznik Misiewicz Leon, porucznik Łuski Piotr, porucznik Nawrocki Kazimierz, porucznik Witkowski Feliks, podpor. Cywiński Wiesław, podpor. Masłowski Mieczysław, podpor. Walczykowski Wacław, podpor. Antczak Jan, sierż. Protasiewicz Kazimierz, plutonowy Jankowski Paweł, kapral Jurgenson Edward, kapral Szerlot Józef, plutonowy Jankowski Paweł, kapral Gulbinowa Ewa, Wainberg Zygmunt, kpt. Kaufman, porucznik Kozłowski.

ZWIĄZEK BEZPIECZEŃSTWA KRAJU I MILICJA PASA NEUTRALNEGO

Kpt. dypl. Galina Edmund, porucznik Chodanowicz Wacław, porucznik Grankowski Jan, porucznik Urbanowicz Edmund, podporucznik Urbanowicz Zygmunt, podpor. Jakubianiec Alfons, chorążych Komorowski Zygmunt, plut. Piotrowski Dominik, ppor. Bohdanowicz Julian, ppor. Kłukowski Jan, strzelec Stefanowicz Józef, strzelec Małcki Stanisław strzelec Synowiec Paweł.

ILUMINACJE.

Wczoraj miasto iluminowane było w szeregach miejsc. Bardzo efektownie wyglądał Zamek oświetlony (od dołu, na wzór Trzech Krzyży) reflektorami. Poza tem frontonem Bazyliki oświetlony był reflektorami umieszczonymi na dzwonicy, a na wszystkich gmachach państwowych jaśniały godła państwowe i inicjały.



NA ZIEMIACH NASZYCH

AKADEMJA PRZEDWYBORCZA KOLEJARZY.

W niedzielę w sali „Ogniska” kolejowego odbyła się Akademja przedwyborcza, w której wzięły udział wszystkie rodzaje służby kolejowej, zapelniając szereg sal. Zagaiła akademję p. Bachowska, poczem do prezydium zostali zaproszeni: dyrektor kolei inż. Falkowski, inż. Walicki, przedstawiciel związku maszynistów p. Kazimierz Kondrat, prezes związku konduktorów p. Jurgielewicz i przedstawiciel związku urzędników kolejowych p. Bandurski, prezes związku Numerowych p. Pawłowicz.

Przemawiali inż. Falkowski, prof. Wierzyński, pp. Puchalski i Bandurski. We wszystkich przemówieniach myślą przewodnią było, poprzeć wysiłki Marszałka Piłsudskiego, zmierzające do wyprowadzenia Polski na drogę mocarstwowego rozwoju.

Część koncertowa, na którą złożyły się mile wykonane piosenki przez p. Plejewska i p. Worotyńskiego, oraz utwory wykonane przez orkiestrę symfoniczną pod dyr. p. Czerniawskiego, za kończyła wielce udana akademja.

Dyrektor kolei inż. Falkowski zaznaczył, że przemawia jako obywatel, i wskazał, że do wyborów kolejarze pójdą z otwartą przybyłą.

RUCH PRZEDWYBORCZY NA PROWINCJI.

Pow. Postawski. Dnia 9 bm. odbyło się w Kobylniku zebranie rezerwistów i b. wojskowych w ilości około 1500 osób. Zebranie zajął p. Kazimierz Protasiewicz. Wybrano na przewodniczącego p. Dubowskiego Józefa. Przemawiał p. Fryderyk Krasicki. Zebrane zakończono wystaniem holdowniczego depeszy do Marszałka.

Pow. Świeciański. Dnia 3 bm. odbył się w Nowych Świecianach wiec przedwyborczy BBWR. Obecnych 400 osób. Przemawiał p. Antoni Mirkiewicz.

Tegoż dnia wieczorem odbyło się w Nowych Świecianach zebranie rezerwistów. Przemawiali: pp. Krasicki, Michniewicz, Wasilowski, Drozd i Świecicki.

Zebranie uchwaliło jednogłośnie głosować na listę nr. 1 BBWR.

Dnia 9 bm. odbyło się zebranie w Kołomyżach. Przemawiał p. Świecicki. W rezultacie uchwalono głosować na listę nr. 1 BBWR, oraz depeszę do Marszałka Piłsudskiego.

Pozatem na terenie pow. Świeciańskiego odbyły się następujące zgromadzenia, za kończone rezolucjami głosowania na listę nr. 1 BBWR.

1) w Melengianach — 100 osób.

2) w Kołomyżach (zjazd delegatów gminnych BBWR) — 200 osób.

KRONIKA

ŚRODA
12 Dnia
Marcina B. W.
jutro
Stanisława K.

W. słońca o g. 6 m. 51.

Z. słońca o godz. 3 m. 49

SPOTRZECZENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE.

z dnia 10. XI. 1930 r.

Ciepłota średnia w mm. 751

Temperatura średnia -1- 7

Temperatura najwyższa -1- 9

Temperatura najniższa -1- 0,1

Opad w milimetrach:

Wiatr zachodni

Przeważający

endencja: spadek

Uwagi: Rano pogodnie, potem pochmurno

WOJSKOWA

— Nie będzie zebrania kontrolnych. Jak się dowiadujemy, doroczne zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia w roku bieżącym nie odbędą się.

Władze wojskowe ze względów oszczędnościowych porzuciły w roku bieżącym na raportach kontrolnych oficerów rezerwy i b. urzędników wojskowych.

Następne zebrania kontrolne szeregowych rezerwy odbędą się w roku przyszłym.

KOLEJOWA

— Przygotowania do walki ze śniegiem na kolejach. Wobec zbliżającej się zimy, Ministerjum Komunikacji przedłożyło do wszystkich okręgowych dyrekcji kolejowych plany ośnieżenia, przeznaczone do usuwania śniegu z torów kolejowych. Plany ośnieżenia w czasie pracy odrzucają śnieg na odległość 20 metrów. Wobec niebezpieczeństwa odniesienia obrażeń cieleśnych lub zasypania śniegiem, tory kolejowe podczas pracy plugu będą pilnowane przez służbę kolejową.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Posiedzenie T-wa Pediatrycznego. Dnia 13-XI b. r. o godz. 20 na Antokułku w lokalu kliniki dziecięcej odbędzie się posiedzenie Wil. Tow. Oddz. Pol. Tow. Pediatrycznego z następującym porządkiem dziennym:

1) Pokazy chorych, 2) dr. H. Kaulbersz-Marynowski: Sprawozdanie z II-go Międzynarodowego Kongresu pediatry w Sztokholmie (ciąg dalszy), 3) dr. K. Stawarska: Opieka nad dzieckiem nieślubnym w Szwecji, 4) dr. Fejnbarg: O szczytności ochronom w płonicy i blonicy, 5) dr. A. Trusiewiczów na: Przyczynę do kazuistyk niedrożności jęst u niemowląt, 6) komunikaty zarządu, 7) wolne wnioski.

Goście mile widziani.

W PRZEDNIU SECESJI W OBOZIE ENDECKIM

Ostatnie posunięcia miejscowych przywódców endeckich, którzy dla ratowania swych zagrożonych mandatów nie wahały się zawrzeć przymierza z bolszewickim Szapielem i prosić u niego poparcia wywołało w wileńskiej organizacji endeckiej wielkie poruszenie. Niedające się ukryć podenerwowanie menderów czwórki tłumaczy się tem, że większość mężów zaufania z terenu Wilna i Świecian, wręcz odmówiła współpracy z Szapielem i zapowiedziała wystąpienie z komitetu i pociągnięcie za sobą organizacji przez siebie reprezentowanych. Próby załagodzenia konfliktu pozostały bez skutku, tak, że rozłam zdaje się być nieunikniony

PERYPETJE AGITATORA „BIAŁORUSKIEGO”

Grasujący na terenie pow. postawskiego agitator radykalnych Białorusiów, Stępowicz usiłował zorganizować w Postawach wiec.

Zebrana ludność omal nie zlincozowała mówcę, który wraz ze swym pomocnikiem jakimś Buszą musiał ukryć się na posterunku policji i dopiero wieczorem opuścić chyłkiem Postawy.

BOJÓWKA ENDECKA I SZAPIEŁOWCY URZĄDZILI NAPAD W GŁĘBOKIM

Dwaj przydzieleni do boku „sprzymierzeńcy” endecków, hramadawa, Szapiela, bojowkarze czwórki Kawa i Ciszewski dobrały do pomocy kilku osobników znanych jako b. agitatorów rozwiązanej za komunizm Niezależnej Partii Chłopskiej, urządzili w Głębokim napad na przechodzących ulicą trzech mieszkaników miasta. Bojowkarze oddali do idących szereg strzałów rewolwerowych, które na szczęście chybiły a następnie usiłowali uciec.

Jednego z przywódców napadu Chiszewskiego policja aresztowała.

W chwili zawarcia przez endecką paktu z jawnymi wrogami państwa, kanarami wiezie nie eksharadowani, na terenie Głębockiego większość endecków zerwała z komunistami i zgłosiła swój akces do BB.

Bojowkarze endeckie przypuszczając że stało się z inicjatywą tych na których urządził zamach, postanowili rozprawić się z nimi doradnie. Gdy zbiorak argumentów słownych (bo jak wytłumaczyć sojusze ze znanymi w Głębokiem Szapielem), użyli rewolwerów.

Dr. A. SEDLIS

Choroby kobiece
przeprowadził się
na Teatralną 4 (róg Pohulanki)

kowych kontrolowany będzie przez lekarza weterynaryj. Szukił padł będą konfiskowane dla stwierdzenia powodu zdemniamy.

Konfiskata „Dziennika Wileńskiego” został przyaresztowany przez Starostwo Grodzkie za artykuł wstępny omawiający sprawę konstytucyjną.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Miejski na Pohulance. „Skrypcie jesienne”. Dnia w dalszym ciągu sztuka psychologiczna E. Surguczewa „Skrypcie jesienne”, poruszająca niezwykle ciekawe problemy życiowe. Interesująca ta sztuka cieszy się wielkim powodzeniem. W rolach głównych: H. Ceranka, Z. Niwińska, J. Krocmar i R. Wasilewski, który sztukę tę z całą starannością wyreżyserował. Sztuka otrzymała malowniczą oprawę dekoracyjną według projektów J. Hawrykiewicza.

— „Noc listopadowa”. Na dzień 18 listopada Teatr Miejski na Pohulance przygotowuje arcydzieło literatury polskiej „Noc listopadowa” S. Wyspiańskiego. Reżyserję objął R. Wasilewski, kierownictwo malarstwa-dekoracyjne prof. F. Rusczyk.

— Teatr Miejski w „Lutniu”. Dzisiejszy koncert L. Sobinowa. Dnia wystąpi w Wilnie raz jeden tylko zaszczytnie znany znany artysta operowy o sławie wszechświatowej Leonid Sobinow. W niezrównanej interpretacji tego wielkiego artysty usłyszymy arje operowe, oraz szereg ulubionych pieśni i romansów: Glinki, Dargomyskiego, Rimskiego-Korsakowa, Bałakirewa, Czajkowskiego, Rachmaninowa i innych.

Zabicie zbiega z więzienia litewskiego

W pobliżu Oran straż kowieńska usiłowała zatrzymać jakiegoś osobnika, uciekającego przez granicę. W pośpiechu zbieg został zastrzelony. Zabitym okazał się Jan Wasilewski, przestępca polityczny, który zdołał uciec z pod eskortą w trakcie przewożenia go do więzienia w Ucianach.

Powódź na ul. Sofjanej

Do długotrwałej deszczu spowodowały znaczne podniesienie się wody na rzece Wiśle, która w niektórych miejscach nawet wystąpiła z brzoze. M. in. przy ulicy Sofjanej, na Zarzeczcu, wezbrane wody Wilenki zalaty tereny nadbrzeżne koło posesji nr. 6, wdzierając się jednocześnie do suteryn, które musiano opróżnić. Powódź miała miejsce w dzień, więc opanowana została bez trudności i większych strat nie pociągnęła.

W sprawie wyborów do Sejmu i Senatu

(Komunikat Centrali Stowarzyszeń restauratorów, hotelarzy i pokrewnych zawodów Rzeczypospolitej Polskiej).

Naskutek licznych zapytań ze strony członków stowarzyszeń, wchodzących w skład Centrali, przesyłamy Centrali wyjaśnienia, że stanowisko Centrali nie uległo zmianie od czasu wyborów do ciał ustawodawczych w 1928 r.

Stoimy nadal na platformie, przyjętej przez Radę Naczelną Zjednoczenia Stanu Średniego, do którego swego czasu zgłosiła akces nasza Centrala naskutek uchwały ogólnego zjazdu delegatów.

W myśl tego stanowiska współpracujemy z Ogólnopolskim Gospodarskim Komitetem Wyborczym Mieszczaństwa, który wzywa do członków organizacji, należących do Stanu Średniego, do głosowania zarówno do Sejmu jak i do Senatu na listę nr. 1 „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem” na czele którego stoi Pierwszy Marszałek Polski i Prezes Rady Ministrów, Józef Piłsudski.

Idziemy do urn wyborczych z wiarą, że zwycięstwo listy nr. 1 przyczyni się do wprowadzenia Polski z obecnego chaosu w dziedzinę zagadnień ustrojowych, ugruntowania jej potęgi państwowej, przewyższenia kryzysu gospodarczego i zapewnienia lepszej przyszłości warstwom Stanu Średniego, który — ze szkoda dla Państwa — nie zajmujemy dotychczas stanowiska, choć jest to potrzebne dla rozwoju ekonomicznego i potęgi Polski. Wierzymy, że słuszne postulaty naszego zawodu znajdą zrozumienie i poparcie u członków klubu „Bloku” w ciałach ustawodawczych.

Przegląd Centrali Stowarzyszeń, Restauratorów, hotelarzy i pokrewnych zawodów Rzeczypospolitej Polskiej.

Nowości Wydawnicze

— Prawo cywilne, obowiązujące na Ziemiach Wschodnich w Rzeczypospolitej, w dwóch tomach, tom I-szy, z języka rosyjskiego na polski przetłumaczył: J. Kozłowski, wiceprezes Sądu Okręgowego w Wilnie i W. Szawłowski, sędzia Sądu Okręgowego w Wilnie. Wilno 1930 r. Skład główny w księgarni K. Rutkiewicza.

W ostatnich dniach wyszedł z druku przekład z języka rosyjskiego na polski prawa cywilnego, obowiązującego na Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej (tom X Zводу pr. ros.), w opracowaniu wiceprezesa Sądu Okręgowego w Wilnie J. Kozłowskiego i sędziego okręgowego w Wilnie W. Szawłowskiego.

Praca ta jest bardzo na czasie, gdyż jedyny dotychczas przekład t. X prawa cywilnego ros. dokonany przez Aleksandra Mogilnickiego, został w sprzedaży wyczerpany. Zresztą przekład ten jako znacznie wcześniejszy, bo dokonany w 1920 r., nie mógł obejmować przepisów prawnych obecnie obowiązujących, a wprowadzonych przez tłumaczy do obecnego wydania, jak np. prawo hipoteczne, autorskie, prawo o spółkach akcyjnych o wywłaszczeniu ect. zostały przytoczone również w tym wydaniu przepisy kodeksu cywilnego, dotyczące opieki i kurateli.

Pierwszy tom zawiera 544 strony. Zapowiadane jest wydanie tomu drugiego, który ma zawierać tezy do artykułów t. X oraz ustawy związkowe.

Z SĄDÓW

ECHA SPRAWY „ROLBANKU”

Główna swego czasu sprawa „Rolbanku” t. j. Banku Rolniczo-Przemysłowego była przed kilku dniami tematem rozważań Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Jak pamiętamy w roku 1925 zaczęło się to, co w konsekwencji doprowadziło na ławę oskarżonych dyrektorów tego banku. Nie będziemy powtarzać zarzutów, stawianych wówczas dyrektorom, dość jest przypomnieć, że niedozwolone transakcje skrzywdziły 94 ziemian, którzy odczuwając silnie przesilenie gospodarcze, zwrócili się do Banku o pomoc, a w rezultacie stracili 76.356 zł.

Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę (skandal był tak głośny, że sprawa nie dała się zatuszować i dyrektorzy zasiadli na ławie oskarżonych) i uznając wszystkich czterech dyrektorów, jako winnych wyniósł wyrok skazujący ich na karę więzienia, od 6 miesięcy do 2 lat.

Sąd Apelacyjny łagodniej odniósł się do oskarżonych, zmniejszając karę do trzech miesięcy więzienia dla każdego.

I ta, stosunkowo łagodna kara została im darowana na mocy amnestii.

BABKA SKAZANA ZA ZAMORDOWANIE WNUKA.

Dwudziestoletnia Józefa Astramowiczowa i jej matka Aleksandra też Astramowiczowa (obydwie ze wsi Sieniecowa, powiat Osmieńskiego) stanęły przed Sądem oskarżone o zamordowanie noworodka, dziecka Józefy.

Sekcja zwłok małeństwa wykazała, że miało ono skrośną szyję.

Sąd Okręgowy skazał: matkę na rok i sześć miesięcy domu poprawy, a babkę, jako sprawczynię morderstwa na cztery lata więzienia ciężkiego.

Sąd Apelacyjny stanął na innem stanowisku i uznał, że materiał dowodowy nie wykazał winy matki, natomiast cała wina spada na babkę.

Józefa Astramowiczowa (matka) została więc uniewinniona, a w stosunku do Aleksandry wyrok pozostawiono bez zmiany.

Kącik Grafologiczny

D. O. X. 13. Proszę przyjąć wyraz ubolewania szczeremu nad cierpieniem Pańskim. Przypuszczam jednak, że umiędzielnia kuracja i opieka domowa przyczynią się do przedkłego zdrowia.

O ile moje życzenia wyzdrowienia będą miały skutek będą niezmiennie rad.

Drogi Panie, studja średnie, które pan poza sobą posiada, wystarczają jako cenzus na poświęcenie się średnim studjom specjalnym. Uważam w danym wypadku kontynuowanie studjów gimnazjalnych za zbędne. Matura z 8-10 klas sama przez się nie daje. Pośredników mamy dość w Polsce — brak nam specjalistów. Wiek pański ma wielkie „niedociągnięcia”, niemniej jednak — zasadnicza wada Pańskiego charakteru (szybkie zniechęcanie się do danego przedmiotu) winna być skłaniana — wola. Chcieć — to mamy mózg. Dowiedli tego Niemcy w czasie wojny.

Nerwowość jest u Pana przejawem — przejmującym i należy dociekać jej przyczyn w Pańskim cierpieniu. Jest to bezspornie cecha nie dodatnia — to należy zwalczać.

Być proszę bardziej realnym i do nowego życia zabrać dużo zdrowych projektów. Ścisłam dłoń.

Pogrzeb nestora dziennikarzy żydowskich

W dn. wczorajszym złożono na wieczny spoczynek zwłoki nestora literatury i dziennikarstwa żydowskiego redaktora Szmuela Lejba Cytrona.

W pogrzebie wzięły udział organizacje, pozmieściły liczne reprezentowane były szkoły żydowskie. Kondukt rozciągnięty na znacznej przestrzeni.

Przed synagogą przy ul. Zawalnej, gdy kondukt zatrzymał się, kantor i chóry odśpiewały modły. Od domu żałobcy do synagogi niosła trumnę młodzieńca żydowskiego i przedstawicieli organizacji literackich i dziennikarskich. Pogrzeb odbył się na koszt gminy żydowskiej.

Zmarły był wielce zasłużony w dziedzinie literatury żydowskiej, słynął jako doskonały znawca hebrajszczyzny, napisał bardzo wiele prac, cenionych w sferach żydowskich, brał czynny udział w życiu dziennikarstwa żydowskiego i był badaczem przeszłości żydostwa polskiego.

Syndyk Dziennikarzy Polskich w Wilnie wyraził kondolencję rodzinie zmarłego i Syndykowi Dziennikarzy Żydowskich, wysyłając na pogrzeb swego reprezentanta.

RADJO WILEŃSKIE

ŚRODA, DNIA 12 LISTOPADA

11.58: Czas.
12.05 — 12.50: Koncert solistów (płyty)
1) Rossini: Uwertura z op. „Semiramida”,
2) „Pozwól spocząć” — Nostitz, (S. Gruszczyński)
3) Wieniawski — Romans z koncertu d-moll (K. Morini)
4) Schubert — impromptu (L. Paderewski)
5) Mozart — Wariacje (Ada Sari)
6) Massenet — Arja z op. „Werther” (M. Battistini)
7) Mussorgski — Arja Warlaama z op. „Borys Godunow” (T. Szalapani)
8) Czajkowski — Wale kwiatów (ork.).

13.10: Kom. meteor.
15.45 — 15.50: Progr. dzienny.
15.50 — 16.15: Odczyt w „Dla” go w Polsce skazują się na podatki” — wygł. o. Gniazdowski.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warsz.

16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży
17.15 — 17.40: „General” Wł. Zamoyski w świetle swoich pamiętników” — odczyt z Warszawy wygł. prof. H. Mościcki.

17.45 — 18.15: Koncert z Warsz.
18.15 — 19.00: „Głównie linie polityki społecznej rządów pomajowych” — odczyt z Krakowa wygł. gen. Hubicki, podch. stanu w Min. Pracy i Op. Sp.

19.00 — 19.10: Chwilka strzelecka.
19.10 — 19.25: Kom. rolniczy z Warszawy.

19.25 — 19.35: Program na czwartek i rozm.

19.35 — 19.55: Pras. dziennik radiowy z Warsz.

19.55 — 20.15: Pogadanka radiotechniczna wygł. Mieczysław Galski.

20.15 — 20.30: Feljton z Warsz.
20.30: Koncert solistów z Warsz. („London w no cy” wygł. Teodora Drzewickiego).

22.15: Koncert wieczorny: (płyty) 1) 22.55 — 24.00: Komunikaty i muz. tan. z Warsz.

BEZWARUNKOWO

najwygodniej załatwiać wszelkie ogłoszenia i reklamy do „SŁOWA” i do innych pism za pośrednictwem Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 3.

KINO-TEATR „HELIOS”

ul. Wileńska 38

Tel. 926.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”

Mickiewicz 22.

Polskie Kino „WANDA”

Wielka 30. Tel. 14-81

Kino-Teatr „STYLOWY”

WIELKA 36.

Od dnia 10 do 13 listopada 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

„W KRAJU SREBRNYCH LIŚÓW”

W roli głównej Rin-Tin-Tin. Nad program: „Mik i Jerry na wywczasach” — Kom. w 2 aktach
Kasa czy: na od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „Prezydent”.

Dziś! Potężny Przebieg Dźwiękowy, który zachwyci świat! Film nad Filmy! Dźwiękowo-słowne arcydzieło ze „Złotej Serji”. Przebiegow. prod. 1931 r.

POCHODNIA

(MARSYLJANKA)

Wspaniała opowieść miłosna. Laura La Plante i JOHN BOLES. Śpiew—Chór—Przeprzech—Wystawa Dla młodzieży dozwolone

Ceny niższe tylko na pierwszy seans. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś! Największy 100 proc. dźwiękowiec Film wystawia i słowem poruszy cały świat! z ulubionym śpiewakiem MAURICEM CHEVALIER, który odśpiewa w języku francuskim swoje piosenki oraz Jeanette Mac Donald zana z filmu „Król Zebrałów”. Film jest osnuty na te głośnej sztuki „Książka Małżonek” Leona Xaurofa i Julesa Chaneela. Nad program: dodatek dźwiękowy.

Ceny niższe tylko na pierwszy seans. Początek o godz. 4-ej ost. 10.30.

Dziś! Od czasów „Ben-Hura” takiego filmu jeszcze nie było jak: „Wielka parada” w powietrzu p. l.

„SKRZYDLATA FLOTA”

Wielka epopeja powi-t zna w 12 aktach.

W roli głównej: RAMON NOVARRO i ANITA PAGE.

Dziś! Oryginalny arcytwór stanowiący nową erę w historii ilustracji najbardziej nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe arcydzieło Kosztowne dziesiątków milionów dolarów przy udziale 100.000 ludzi stworzone arcyfilm wszechświatowej sławy p. t.

U w a g a: doceniając wielkie walory artystyczne filmu Arki Noego dla społeczeństwa wrażliwego specjalna ilustracja muzyczna: symfoniczna i 2 orkiestry dęte. Ze względu na wysoką wartość artystyczną dla młodzieży dozwolone.

Akuszarki

AKUSZERKA SMIAŁOWSKA

oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, kł, piegi, wargi, łapież, brodawki, kurczki, wypadanie włosów. Mickiewicz 46.

KOSMETYKA

GABINET

Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej.

Wilno, Mickiewicz 31 m. 4.

Urodę

kobięcą, doskonałą, odświeżającą, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łapież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.

Nosa

i rękę czyszczącą, smarującą, wargi, brodawki i kurczki usuwa. Gabinet Kosmetyki Leczniczej.

J. Hryniewiczowej. ul. WIELKA 18 m. 9. Przej. w g. 10-1 i 4-7. W. Z. P. 43.

Autobus

nabędzie z koncesją na linie zamiejskie i taksowę 6 osobową. Telefon 14-37

Ogłoszenie przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszym przetarg publiczny na dzierżawę restauracji st. Baranowicz i bufetu st. Wilenka z terminem objęcia 1 grudnia 1930 r. bufetów st. Pnisk, Podbrodzie, Wolkowsk III kl., Bielsk Podlaski, Lapy, Paterów, Wajły, Siemiatycze, Poloczany, Mordy, Mofki, Luchowicz, Olechnowicz, Zahacie, Krzywicz, Lachowicz, Nowodruk, Horodyszcze, Kienia, Andrzejewicz, Parachonisk, Swislocz, Narewka, Gajwa, Roś, Hudujski, Budzław, Dubica, Rożanka, Lachwa i fryzjerna Suwalki z terminem objęcia 1 stycznia 1931 r. i bufetu stac. Drusieniki z terminem objęcia 1 lutego 1931 r.

1. Osoby, ubiegające się o te dzierżawy mają wnieść oferty do Prezydium Dyrekcji KP w Wilnie, najpóźniej do dnia 21 listopada r. b. o godz. 12-ej w południe.

2. Oferty z oznaczeniem cyfrowym i słownym oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego w złotych, należy składać pod adresem „Prezydium Dyrekcji KP w Wilnie, ul. Słowackiego 2” w kopercie z napisem „Oferta na dzierżawę...”

3. Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach, że warunki dzierżawy znane im są dokładnie.

4. Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kasie Głównej Dyrekcji wadium w wysokości:

2000 zł. restauracja Baranowicz;
po 700 zł. bufety: Pnisk, Podbrodzie, Wolkowsk II kl.
po 500 zł. „ Wilenka, Drusieniki,
po 300 zł. „ Bielsk Podlaski,
po 225 zł. „ Lapy, Gajwa,
po 150 zł. „ Paterów, Andrzejewicz, Lachwa,
po 100 zł. „ Parachonisk, Budzław, Dubica,
po 75 zł. „ Siemiatycze, Poloczany, Mordy, Mofki,
Luchowicz, Olechnowicz, Zahacie,
Lachowicz.

po 50 zł. „ Wajły, Swislocz, Narewka, Hudujski.
po 25 zł. „ Nowodruk, Horodyszcze, Roś, Kienia,
Rożanka, Krzywicz, fryzjerna Suwalki.

Jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto, z jakiegokolwiek powodu nie zawrze umowy dzierżawnej na znanych mu warunkach, lub też nie obejme dzierżawy w terminie umówionym, to zatrzymane na poczet kaucji wadium przypada na rzecz Skarbu Państwa kwit na wpłacenie wadium winien być dołączony do oferty.

5. Ważność i skuteczność prawna zawrętej się mającej umowy dzierżawnej jest zależna od uzyskania przez dzierżawcę właściwej koncesji (paten. u) w myśl obowiązujących ustaw.

6. Oferenci są związani swymi ofertami przez przeciąg 6 tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

7. Dyrekcja zastrzega sobie prawo oddania wyżej wymienionych dzierżaw w-g swego uznania jednemu z pośród ofert, lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wynik postępowania licytacyjnego.

8. Dyrekcja PK w Wilnie nie bierze odpowiedzialności za niezawinione niedotrzymanie oznaczonego w ogłoszeniu przetargu terminu, oddania przedmiotu dzierżawy.

9. Oferent, którego ofertę przyjęto ponosi kosztą ogłoszenia przetargu.

10. Informacji bliższych udziela Wydz. Osobowy codziennie, oprócz dni świątecznych w godzinach urzędowych. Otwarcie ofert nastąpi 21 listopada 1930 roku.

Wilno, dn. 21 października 1930 r.

DYREKCJA OKRĘGOWA KPK W WILNIE.

Popierajcie L.O.P.P.

ZNAKOMITE UZNANE ZA NAJLEPSZE ŻĄDAJCIE
WÓDKI, LIKIERY I WINA
F. S. TEFAN GENELI & S — KA SP. AKC. W WARSZAWIE

A. ARMANDI

70) WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD

— Gdzie?

— Gdzieś mieliby być, jak nie w „Barranco”?

— W „Barranco”?... Ja myślałem, że Mendizobal....

— Muszę więc zawiadomić państwa, że Mendizobal zakończył tragicznie swój żywot: został powieszony.

Bella spojrzała ze wzruszeniem na bliźnię, widoczną na czole Geralda, i szepnęła:

— O! tego mi nie żał ani trochę!

— Ale kto ich powiesił? — zapytał zaciekawiony Fortiolis.

Bustamante zrobił gest niezdeterminowany:

— Nie mam co do tego pewności... tylko pewne przypuszczenia....

— A więc kto?

— Któżby, jak nie ci, dla których obaj wisielcy pracowali i których zdradzili? Ci, którzy uważali siebie za pokrzywdzonych i pragnęli zemsty.

Ta straszna siła, która od wielu lat systematycznie zagarniała bogactwa Meksyku, nie cofając się przed żadną zbrodnią, gdy chodziło o dopięcie celu.

Twarz meksykańczyka wykrzywiła się z wyrazem strasznego nienawiści, pięście zacisnęły się kurczowo.

— Ale w takim razie.... „Barranco”? — zapytał z niepokojem Fortiolis.

Triumfujący uśmiech rozjaśnił twarz rewolucjonisty.

— „Barranco”? może się nie obawiać „Wielkiej Czwórki”.

— Ale....

— Powtarzam: może się nie obawiać! — rzekł zimno. — Kiedy Czar-

ny Pedro kładzie veto, „Wielka Czwórka” — wie, co to znaczy i nie ryzykuje. Zbyt wielkie to dla niej ryzyko i zbyt poważna stawka. Niech się pan nie obawia o los naszych „dzieci”. Ja odpowiadam za ich bezpieczeństwo.

Wobec żelaznej, niezłomnej woli „Czarnego Pedra” obawy wuj Corabe’a przysły. A zresztą sam był gotów walczyć o szczęście „dzieci”. Nie przerażała go ani „Wielka Czwórka”, ani nikt inny.

Bella uśmiechała się wesoło.

— Ale, ojciec, nie powiedziałeś o tąd, co ciebie zatrzymało tak długo.

— To bardzo proste, — odrzekł Bustamante, — czekałem na pocztę.

— Na jaką pocztę?

— Na list od Nepomuceno.

— Przecież pan mówił, że ten człowiek nie odpisywał panu?... — wtrącił Fortiolis.

— Tak, a pański siostrzeniec wie dobrze, dlaczego tak jest. Nieprawdąż Geraldzie?

— Najwidoczniej nie było mu śpieszno z wyjaśnieniem przyczyn, które spowodowały napaść na „Barranco”.

— Właśnie. W odpowiedzi na moje listy i kablogramy milczał uparcie, jakby wody do ust nabrał. Widocznie liczył na to, że uda mu się winę zważyć na pocztę i wytłumaczyć mi, że ani de pesz, ani listów nie otrzymał.

— W jaki sposób udało się panu wytrącić go z tego stanu niemoty? — zapytał Fortiolis.

— O! Bardzo łatwo! Wyjeżdżając z Francji, napisałem, że jeżeli nie dostanę w San - Francisco listu ze szczerym raportem i wyjaśnieniami, to pierwszym moim czynem po powrocie do Meksyku, będzie wydanie rozkazu rozstrzelania mego zastępcy.

— Aha! Więc to ze strachu o własną skórę!

— No, o skórę nie chodzi mu tak bardzo. Jako mój pomocnik nieraz narażał ją. Ale chociaż nie dba o życie, jednak umie ocenić jego rozkosze, nie więc dziwnie, że nie miał wielkiej ochoty pożegnać się z życiem przez rozstrzelanie!

— Czy pan wykonałby swą groźbę?

Bustamante spojrzał niepewnie na córke:

— Wie pan co, zostawmy młodzieńców gdzieś.

— Ale o sprawach, które nas tylko interesują. Chodźmy stąd, drogi panie.

Ujął pod rękę Fortiolisa i wyprowadził go na pokład.

„Nevada” płynęła szybko wzdłuż brzegu w kierunku południowym. Bustamante długo wpatrywał się w pianę, otaczającą okręt i, nie patrząc na Fortiolisa, rzekł:

— Pan pyta, czy wykonałbym swą groźbę? Muszę panu na to odpowiedzieć. Uczyniłbym to bez wahania.

— A przecież życie ludzkie jest tak drogie.... — zauważył poważnie Fortiolis.

— Tak, ale życie narodu, kraju całego, jest więcej ważne. Pan zna cel, któremu służę, i pan mi współczuje.

Moi ludzie — to moja armia, moi zastępcy muszą mi być ślepo oddani i posłuszni, ab